

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 74 — ROK VII.

PIĄTEK 16 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

Propaganda imperialistyczna nie podważy niemiecko-polskiej granicy pokoju

Depesza Zjazdu KPD do towarzysza Bolesława Bieruta

BERLIN (PAP) — Uczestnicy Zjazdu Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), który odbył się ostatnio w Monachium, wystosowali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec przesyłają Wam, a za Waszym pośrednictwem, całemu narodowi polskiemu braterskie pozdrowienia.

Umocnienie i rozwój nowej Polski, która pod Waszym kierownictwem osiągnęła duże sukcesy w budowie socjalizmu, budzą w nas wielki podziw.

Delegaci na Zjazd KPD zdają so-

bie sprawę, że nierozważna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim jest ważną przesłanką zapewnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości obu narodów.

Jednakże tego rodzaju rozwój nie odpowiada amerykańskim podżegaczom wojennym. Idąc w ślady Hitlera i przyspieszając remilitaryzację Niemiec Zachodnich, przekształcają oni nasz kraj w bazę wypadową dla napaści przeciwko naszym braciom w Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko krajom demokracji ludowej i miłującemu pokój Związkowi Radzieckiemu. Propaganda przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie odgrywa szczególną rolę w przygotowaniu agresji amerykańskiej. Dążąc do urzeczywistnienia swych zbrodniczych planów, amerykańscy podżegacze wojenni i ich wierni pachołkowie Adenauer i Schumacher usiłują przy pomocy wygrywania najniższych instynktów szowinistycznych i podsycania nastrojów odwetu-nych zmobilizować ludność Niemiec Zachodnich, a zwłaszcza repatriantów, którzy świadomie są utrzymywani w nędzy, do nowej wojny przeciwko Polsce Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Delegaci na Zjazd oświadczają jednomyślnie: granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju między narodem polskim i niemieckim, na której nieetykalności opiera się przyjaźń obu narodów. Historyczne wysiłki podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy nagonki przeciwko Polsce Ludowo-Demokratycznej usiłują sparaliżować wolę pokoju ludności Niemiec Zachodnich i nadużyć jej dla swych nieczystych planów agresji, stawiają przed nami, komunistami, i wszystkimi miłującymi pokój siłami zadanie rozpowszechniania z jeszcze większą energią prawdy o pokojowej polityce Związku Radzieckiego i znaczeniu ścisłej przyjaźni narodu niemieckiego z narodem polskim dla utrzymania pokoju na świecie.

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz przeciwko groźbom niebezpieczeństwa zagłady naszej ojczyzny może mieć powodzenie tylko pod warunkiem ścisłej przyjaźni z tymi narodami, które kroczą w pierwszych szeregach frontu światowego obozu pokoju, z socjalistycznym Związkiem Radzieckim i Polską Ludową.

Delegaci na Zjazd Komunistycznej Partii Niemiec zobowiązują się nie szczędzić sił, aby wyłuszczyć ludność Niemiec Zachodnich zgnębioną polityką przeszłości, polityką militarystyki pruskiej, polityką nagonki przeciwko narodowi i odwetu, która przyniosła narodowi polskiemu niezliczone ofiary, a narodowi niemieckiemu pogardę wszystkich miłujących pokój ludzi. Te zgnębione politykę kontynuują obecnie z rozkazem imperialistów amerykańskich marionetkowy rząd w Bonn. Wielkie zadanie komunistów polega na demaskowaniu zbrodniczych planów zwolenników odwetu — Adenauera i Schumachera, na wywołaniu mas ludowych spod ich wpływu oraz na przekonaniu tych mas o konieczności ścisłej przyjaźni z narodem polskim. Ścisła przyjaźń między

narodem polskim i niemieckim jest ważnym czynnikiem w światowym froncie pokoju, który pod wodzą Związku Radzieckiego pokrzykuje plany imperialistów amerykańskich, dążących do panowania nad światem.

Niech żyje naród polski, budujący z powodzeniem socjalizm pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska, rękojmią pokoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów!

Niech żyje potężny socjalistyczny Związek Radziecki!

Niech żyje towarzysze Stalin, organizator i genialny wódz potężnego i niezwyciężonego obozu pokoju!

Wzrośnie wydajność naszych pól

Listy chłopów do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP) — Chłopi wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz ZMP-owcy na wsi przygotowują się do nadchodzących siewów wiosennych w pełni świadomości, że walka o sprawne wykonanie prac uprawnych i pielęgnacyjnych, gwarantujących zwiększenie wydajności z ha, stanowi warunek pełnej realizacji Planu 6-letniego w rolnictwie i będzie wkładem mas chłopskich w dzieło umocnienia kraju — w dzieło walki o trwały pokój.

Mocny wyraz tej świadomości dają chłopcy w licznych listach i depeszach skierowanych do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, w których zobowiązują się poważnie zwiększyć wydajność z ha i stale wzmacniać swoje wysiłki nad wykonaniem zadań produkcyjnych.

Takie zobowiązanie składają m. in. chłopcy gromady Kurkocin z powiatu Toruń. „Zobowiązujemy się — czytamy w ich depeszy — podnieść wydajność z ha: pszenicy z 16 na 17 q, jęczmienia z 20 na 22 q i buraków cukrowych z 260 na 280 q. Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że zadania wiosennej kampanii siewnej wykonamy planowo i w terminie”.

Chłopi gromady Chmielowiec, donosząc o zorganizowaniu Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego, piszą w swoim liście: „Przyrzekamy, że dołożymy wszelkich starań, by nasza spółdzielnia stała się przodującą w pow. opolskim i przyciągnęła swym przykładem szerokie masy chłopskie na drogę wiedzącą do socjalizmu”.



W Warszawie bawiła delegacja przedstawicieli Chin Ludowych, która brała udział w posiedzeniach Światowej Rady Pokoju w Berlinie. Na zdjęciu: delegaci na Rynku Starego Miasta.

BOHATERSKA WALKA ROBOTNIKÓW BARCELONY

wzbudziła entuzjazm i uczucia solidarności w Europie

RZYM (PAP). — Na wieść o masowym wystąpieniu robotników Barcelony włoska klasa robotnicza zamieniała swe braterskie uczucia dla uczestników strajku barcelońskiego oraz dla ludu pracującego całej Hiszpanii i Katalonii.

Na znak solidarności z robotnikami Barcelony odbyły się strajki w Turynie, Mediolanie, Bolonii, Florencji i w innych miastach włoskich.

RZYM (PAP). — Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Luigi Longo złożył oświadczenie korespondentowi „UNITA” w związku z wydarzeniami w Barcelonie.

Szeroki i silny ruch ludowy tego rodzaju co w Barcelonie byłby wydarzeniem dużej wagi w każdym

kraju kapitalistycznym. Fakt, że na stąpił on w Hiszpanii, gdzie szaleje bezlitosny terror faszystowski, dowodzi, iż sytuacja w tym kraju jest jeszcze poważniejsza niż wydarzenia, o których donoszą dzienniki.

Związek między manifestacjami w Barcelonie a kryzysem systemu atlantyckiego — ciągnął dalej Luigi Longo — jest oczywisty i bezsporny. Ruch ludowy w Barcelonie oraz w innych miastach Włoch, Francji i innych krajach bloku atlantyckiego, którym zagraża naj-

większe niebezpieczeństwo, mają wspólne źródło: jest nim reakcja na ród na politykę wojny, uprawianą przez imperializm amerykański i jego pomocników w różnych krajach.

PARYŻ (PAP). — Wydarzenia barcelońskie odbiły się potężnym echem w całej Francji. Bohaterska postawa mas pracujących Barcelony wzbudziła podziw francuskiego ludu pracującego i wszystkich szczerych demokratów oraz wzmogła uczucia braterskiej solidarności z klasą robotniczą Katalonii i całej Hiszpanii.

Papież nakłania Hiszpanów

do posłuszeństwa dyktaturze Franco

RZYM (PAP). — Włoska prasa demokratyczna zwraca uwagę na charakterystyczne wystąpienia papieża Piusa XII tuż przed wydarzeniami w Barcelonie. Ostatniej nocy papież zabrał głos przed mikrofonem rozgłośni watykańskiej, połączonej ze wszystkimi hiszpańskimi stacjami radiowymi. Odczytał on odezwę do robotników hiszpańskich, w której nawoływał do lojalności wobec władzy frankistowskiej.

W komentarzu do tego wystąpienia papieża „Avanti” pisze, że widocznie Watykan był dobrze poinformowany o pogłębianiu się przepaści między hiszpańskimi masami ludowymi a popieraną przezeń dyktaturą frankistowską. Właśnie dlatego Pius XII usiłował wpłynąć na robotników hiszpańskich w sposób korzystny dla reżimu faszystowskiego, panującego w Hiszpanii.

Z łaski amerykańskich gospodarzy

Adenauer ogłosił się

„ministrem spraw zagranicznych” Trizonii

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że szef tamtejszego rządu marionetkowego, Adenauer mianował się „ministrem spraw za-

granicznych”. Zakomunikował on tę decyzję na posiedzeniu swego gabinetu. Żadnej zbiorowej uchwały w sprawie mianowania Adenauera nie było.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Bonn powstaje na mocy przyrzeczenia zachodnich mocarstw okupacyjnych w związku z dokonaniem przed tygodniem tzw. „rewizji” statutu okupacyjnego. Adenauer przyjął w zamian następujące trzy zobowiązania:

- 1) uznanie i spłata długów przed wojennych oraz długów wynikających z dostaw marszałkowskich — łącznie z procentami.
- 2) włączenie gospodarki zachodnio-niemieckiej do programu zbrojeni paktu atlantyckiego.
- 3) przyjęcie ponadto pewnych warunków, utrzymany w tajemnicy, a dotyczących m. in. wystawienia zachodnio-niemieckiej armii najemnej.

Milion marek napiwku dla Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, w kołach tamtejszych rozszalała się ostatnio wiadomość, że w styczniu br. Adenauer z okazji swej 75-iej rocznicy urodzin otrzymał czek na sumę miliona marek od bankiera Pfordermengesa, który wręczył ten podarek Adenauerowi w imieniu ciężkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego. W zamian Adenauer zobowiązał się do odpowiednich usług wzajemnych.

Przemówił naród hiszpański

Prawie piętnaście lat temu, 18 lipca 1936 roku, Franco, wspomagany przez Hitlera i Mussoliniego, rozpoczął walkę przeciw narodowi hiszpańskiemu. Przewodząc oddziałom republikańskim rzucono eskadry Junkersów, wiosłowe pościgowce Bredy i czołgi z Zagłębia Ruhry. Przeciw Republice walczyli marokańskie oddziały. Sprawę walczącej Hiszpanii zdradzili socjaldemokraci z Blumem na czele. Ale wojna narodu hiszpańskiego przeciwko agresji trzech faszystów — rodzimego, niemieckiego i włoskiego, trwała aż do wiosny 1939 roku. Zie ubrojone oddziały wojska ludowego zdobyły nieśmiertelną sławę w bohaterskiej obronie Madrytu, czy też podczas walk nad Ebro. Jednym z ostatnich miast, jakie wpadły w łapy Franco, była Barcelona.

I oto dziś, po dwunastu latach, Barcelona znowu znalazła się na ustach całego świata.

W Barcelonie wybuchł strajk powszechny. Wzięło w nim udział 300.000 robotników. Do strajku przyłączyło się barcelońskie drobno-mieszczanstwo. Katalońskie poparcie hiszpańskiego proletariatu, Franco wzmacnia garnizony wojskowe w okęgach górniczych Asturii, gdzie wzrósł ruch oporu przeciw faszystowskiemu reżimowi.

Na ulicach Barcelony popłynęła krew. Aresztowano setki ludzi. Gubernator Barcelony oświadczył: „Zgodnie z instrukcjami rządu gotów jestem przywrócić porządek wszelkimi sposobami”. Owe „wszelkie sposoby” to potworny terror i represje. Z Madrytu, z Walencji, z Sewilli przybyły oddziały specjalnej policji. Poza tym do portu Barcelony przybyły jednostki floty hiszpańskiej: krążownik „Mendez Nunez”, kontrtorpedowiec „Encarnao” i kilka innych. Franco zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu. Francuski dziennik reakcyjny, „Combat”, komentując to wydarzenie, stwierdza, że „strajk barceloński będzie miał wielki wpływ na pozycję Hiszpanii na arenie międzynarodowej”.

Cóż to oznacza?

Po II wojnie światowej, po krachu hitlerizmu, Franco poszedł na służbę imperialistów amerykańskich. Miedź, ołów, aluminium, cyna, siarka, rtęć, mangan, bawelna, jęczmień, wszystko to, czym Franco zasilał hitlerowskich zbrodniarzy, przeszło w niepodzielne niemal władanie amerykańskich monopolistów. Hiszpania stała się oboznią amerykańskich senatorów, admirałów, kongresmanów, generałów, którzy przybywali tam zbiorowo i indywidualnie, by kupować bogactwa Hiszpanii, podziwiać „spokój socjalny i porządek”, zaprowadzony przez frankistowskie gestapo i prawicowe komplementy Franco.

Eisenhower, montując śródlądniomorską odnogę paktu atlantyckiego, tzw. pakt śródlądniomorski, zwrócił przede wszystkim uwagę na Franco i Tito, jako na dwa filary tego nowego wojennego spisku.

Departament Stanu i rząd brytyjski podeptali rezolucję ONZ z roku 1946, domagającą się zerwania przez wszystkie państwa reprezentowane w ONZ stosunków dyplomatycznych z reżimem Franco. W lutym bieżącego roku przybył do Madrytu ambasador USA oraz ambasador brytyjski. Na audiencji u Franco wyrazili oni „nadzieję”, że „wszystkie kraje wrogie komunizmowi znajdą platformę porozumienia, aby zjednoczyć swe siły w kierunku ostatecznego zwalczania komunizmu, którego niebezpieczeństwo zostało tak dobrze zrozumiane w Hiszpanii”.

Franco z kolei oświadczył madryckiemu korespondentowi dziennika „New York Times”, że byłby gotów do „jak najdalej posuniętej współpracy politycznej i wojskowej z USA, pod warunkiem niestawiania mu „żadnych zmian dotyczących wewnętrznej polityki hiszpańskiej”.

I oto strajk barceloński jest potężnym ciosem zadany zarówno Franco jak i jego dolarowym protektorom. Naród hiszpański ustami ludzi Barcelony gniewem odpowiedział na listek faszystowski — amerykański. Na ulicach Barcelony zabrzmiała potężnym głosem Międzynarodówka. Program narodu hiszpańskiego, któremu przewodzi partia komunistyczna, partia La Passionarii, to pokój, wolność, niezawisłość narodowa, chleb. I dlatego naród hiszpański nie ugnie się nigdy i nie skapituluje przed terrorem Franco, ani przed jego mocodawcą — imperializmem amerykańskim. Lud Barcelony oznajmił światu, że w Hiszpanii walka trwa i będzie trwać aż do zwycięstwa.

420 milionów złotych na remonty mieszkań ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu powzięło na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwałę w sprawie planu rozdziału środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący. Ogółem na remonty kapitalne domów zamieszkałych przez ludność pracującą przeznaczono na rb. 420 milionów zł.

Plan Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przewiduje przeprowadzenie prac remontowych kosztem 360 milionów zł. w domach, zawierających łącznie 620 tys. izb mieszkalnych, zaś 60 milionów zł. zostało wydzielonych ze specjalnym przeznaczeniem na remonty domów dotychczas nie zamieszkałych, bądź z powodu zniszczeń w wyniku działań wojennych, bądź ze względu na niewykończenie ich przez właścicieli jako domów nie objętych dotychczas publiczną gospodarką lokalną.

Dzięki wykorzystaniu kredytów w wysokości 60 milionów zł. ludność pracująca większych skupisk robotniczych uzyskała ponad 6.200 nowych izb mieszkalnych.

Podpisanie paktu pięciu mocarstw domaga się społeczeństwo polskie

WARSZAWA (PAP). — Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wypowiedzi robotników, uczonych, pracujących chłopów, działaczy społecznych — mężczyzn, kobiet i młodzieży. Wypowiedzi te wyrażają żądanie wyparcie dla uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Wybitny znawca prawa międzynarodowego, dziennikarz wydziału prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, prof. dr WŁADYSŁAW NAMYSŁOWSKI, stwierdza m. in.:

„ONZ nie spełniła nałożonych na nią przez ludność całego świata zobowiązań. Staje się ona narzędziem państw imperialistycznych. 81 narodów musiało w tych warunkach ponownie ująć w swoje ręce to, co jest najcenniejsze dla ludzkości, a mianowicie pokój i bezpieczeństwo na odnowe oraz zażądać zawarcia paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Apel ten został przyjęty z głęboką radością przez każdego człowieka pracy”.

aby mogły pokrzyżować agresywne plany szaleńców z Ameryki i Europy zachodniej”.

Znany na Wybrzeżu działacz katolicki, ob. KLECZKOWSKI — powiedział:

„Nie ma takiego uczciwego człowieka, który by nie rozumiał, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich — to jawne przygotowanie do nowych zbrodni i gwałtów, do nowej wojny, która w skutkach swych mogłaby przynieść tylko zagładę dorobku kulturalnego i nowe wyniszczenie ludzkości.

Działacze katolicy, biorąc coraz aktywniejszy udział w ruchu obronców pokoju, zdali sobie doskonale sprawę z tego, że walka o pokój, to walka o prawo człowieka do swobodnego rozwoju kulturalnego, to przeznaczenie zasobów gospodarczych na potrzeby ludzi pracy, to wreszcie walka o inny, sprawiedliwy ustrój świata. To walka o dobrobyt ludzkości. Wierze głęboko, że siły pokoju we wszystkich krajach, wiążące ludzi dobrej woli bez względu na narodowość czy wyznanie, są wystarczająco wielkie i potężne,

(Dokończenie na str. 2)

Naród albański podpisze Apel Rady Pokoju

TIRANA (PAP). — Dnia 13 bm. odbyło się w Tiranie posiedzenie Prezydium Rady Generalnej Demokratycznego Frontu Albański. Prezydium Rady wyraziło całkowitą solidarność z rezolucją Albańskiego Komitetu Obrony Pokoju i wezwało wszystkich członków Frontu do składania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju.

Hitlerowiec kandydatem na ambasadora w Watykanie

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, Adenauer uprzążył już sobie kandydata na ambasadora przy Watykanie. Jest nim „minister” sprawiedliwości i wyznań kraju Rheinland — Pfalz — dr. Sueterhenn, obecny członek CDU, a dawniej członek formacji hitlerowskiej SA i pełnomocnik Gestapo.

Delegatka ZPB im. Stalina na Europejską Konferencję Robotniczą

Zaloga ZPB im. JÓZEFA STALINA wybrała delegatka na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich JÓZEF SZCZAPINSKA, która jest wieloletnią przodownicą pracy i aktywistką ruchu obrońców pokoju.

Naukowcy i robotnicy pracują wspólnie nad usprawnieniem produkcji w przemyśle włókienniczym

Nową ciekawą formę zacieśnienia współpracy naukowców z robotnikami zainicjowali pracownicy naukowi Głównego Instytutu Włókienniczego w Łodzi i robotnicy oraz personel

ZWYCIĘSTWO STALINOWSKIEJ POLITYKI POKOJU Po uchwale Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W toku obrad Rady Najwyższej ZSRR w dyskusji nad referatem M. Tichonowa w sprawie Ustawy o Obronie Pokoju, zabrał głos m. in. deputowany K. SIMONOW.

Pragnę w imieniu moich wyborców — powiedział Simonow — którzy poślali mnie jako swego przedstawiciela do Rady Najwyższej ZSRR w imieniu mas pracujących obwodu smoleńskiego, briańskiego i kałużyńskiego, które tak straszliwie ucierpiały w ponure dni wojny i okupacji hitlerowskiej, które zostały odbudowane bohaterką pracą narodu — opowiedzieć się całym naszym otwartym, radzieckim, rosyjskim sercem za bezwzględny poparcie tego projektu Ustawy w obronie pokoju, który zgłoszono z tej trybuny referent.

Pragnę jednocześnie w imieniu moich licznych towarzyszy pióra, a w latach wojny przeciw hitlerowcom — towarzyszy broni, w imieniu wszystkich

rzeczywiście zrozumieć różnicę między tymi dwoma pojęciami, to uważam, że nie będzie przesadą, gdy powiem, że każdy uczeń trzeciej klasy jest u nas na tyle wykształcony, że potrafi wyrazić, jaka zachodzi różnica pomiędzy wojną a pokojem.

Wiemy, że wojna jest zbrodnią wobec ludzkości bez względu na to, kto i z jakich pobudek głosował za jej rozpoczęciem, bez względu na to, jakimi by błędnymi flagami ludzie ci nie usiłowali zasłonić czerwonych rzek krwi. Wiemy, że pokój jest dobrodziejstwem dla ludzkości i w trosce o zachowanie pokoju gotowi jesteśmy podać swą pokojową dłoń ludzkości, z którą nigdy nie pogodzimy się w sprawie poglądów społecznych na teraźniejszość i przyszłość ludzkości.

Wiemy, że słowa o tym, że pokój może być zachowany — to prawda, jak i wszystkie słowa Wielkiego Stalina.

W Warszawie uczeni ludzie całego świata postanowili przedłożyć wszystkim parlamentom sprawę przyjęcia Ustawy w obronie pokoju, ustawy, która powinna być przyjęta przez wszystkich i powinna wszystkich obo wiązywać.

My, ludzie radzieccy, zgadzamy się z tym, że ustawa taka powinna obowiązywać wszystkich.

Projekt Ustawy, który dziś omawiamy — oświadczył w zakończeniu Simonow — pomoże nam zerwać ma skę rzekomego umiłowania pokoju z oblicza podległości wojennych. Jestem przekonany, że my, ludzie oddani całemu sercem wielkiej stalinskiej polityce pokoju i przyjaźni między narodami, wszyscy jak jeden mąż opowiemy się dzisiaj za tą wspaniałą, głęboko humanitarną Ustawą o Obronie Pokoju!

Masy pracujące Związku Radzieckiego z ogromnym zadowoleniem witają uchwały Rady Najwyższej ZSRR. Na masowych wiecach, które odbywają się w całym kraju, robotnicy i pracownicy rolnictwa socjalistycznego, działacze nauki, kultury i sztuki gorąco witają Ustawę o Budżecie Państwowym na rok 1951 i Ustawę o Obronie Pokoju, jako nową wielką ZSRR do dzieła walki o pokój.

Wzrasta głód i nędza w titowskiej Jugosławii

SOFIA (PAP). — Radiostacja ju gosłowiańskich emigrantów politycznych, zamieszkałych w Bułgarii, podaje szereg informacji o panującym w Jugosławii głodzie i o rzekomej „pomocy” amerykańskiej.

W ciągu dwóch i pół lat titowcy doprowadzili Jugosławię do katastrofy gospodarczej. Wskutek wywozu surowców i żywności oraz bezlitosnego wyzysku mas pracujących w Jugosławii panuje głód i nędza.

Gdy sytuacja była już katastrofalna, titowcy zwrócili się do Stanów Zjednoczonych o „pomoc” i zaczęli przedstawiać imperialistom amerykańskim — jako „dobroczyńców”. Dostawy z Ameryki miałyby zastąpić potrzebę całego kraju. W rzeczywistości jednak żyto i mąka, które belgradzcy faszyści wywieźli do Adenauera i do de Gasperiego poczęli wracać do Jugosławii z angielskimi etykietami. Stany Zjednoczone wysłały do Jugosławii mięso końskie. Odpadki zbierane w Ameryce są wysyłane do Jugosławii.

Amerykańska „pomoc” dla Jugosławii posiada wyłącznie propagandowy charakter. Jest ona tak mała, iż nie zdoła zaspokoić nawet w jednej dziesiątej potrzeb kraju. Ludność głoduje i opór przeciwko rządowi zbrodniczej klikki titowskiej wzrasta z każdym dniem.

Każdy sklep społeczny winien mieć zapas artykułów mydlarskich Zarządzenie Min. Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). — Dzięki zwiększonej produkcji mydła, zaopatrzenie ludności w artykuły mydlarsko-tuszczone uległo tak poważnej poprawie, że przeciętna roczna konsumpcja mydła, którego cena obniżona została niedawno o 10 proc., wynosi obecnie ponad 2,5 kg. na głowę ludności wobec 1,5 kg. przed wojną.

W tej sytuacji Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stanęło na stanowisku, że wypadki braku artykułów mydlarskich w poszczególnych sklepach społecznych nie mogą być tolerowane. Wydane zostało zarządzenie (pierwsze tego rodzaju w naszym handlu społecznym), które zobowiązuje wszystkie sklepy państwowe i spółdzielcze, prowadzące sprzedaż tych artykułów — do stałego utrzymywania określonych zapasów.

Zarządzenie obejmuje mydło do prania, mydło pończotkowe i toaletowe, pasty do obuwia i pasty do podłóg. I tak np. sklepy mydlarsko-farbiarskie MHD, zależnie od wielkości — powinny stale utrzymywać od 50 do 100 kg. mydła do prania, a wielobranżowe gromadzące sklepy spółdzielni samopomocowych na wsi — 50 kg.

Zarządzenie to ma szczególne zna-

Na marginesie

„Amerykański styl życia”

Afery korupcyjne w sferach rządowych i politycznych USA nie są rzadkością. Skandale tego rodzaju stają się dziś z charakterystyczną stałością, w którym mandaty senatorskie i poselskie zdobywa się zazwyczaj przy pomocy dobrze opłaconych band gangsterskich.

Właśnie w tych dniach wybuchł kolejny skandal, związany z działalnością założoną w roku 1932 oficjalnej instytucji pn. „Reconstruction Finance Corporation”, której zadaniem było udzielenie pomocy kredytowej drobnym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym. Jak się okazuje, wymieniona instytucja, dysponująca milionowymi funduszami, udzielała kredytów i pożyczek „na przepadek”, to znaczy przedsiębiorstwom, znajdującym się na skraju bankructwa, ale mającym kontakty z upływowymi osobistościami politycznymi. Na czele tych osobistości, które za grubą łapówkę „interweniowały” w „Reconstruction Finance Corporation”, na rzecz bez nadziejnie zachowanych firm i przedsięwzięciach, stał „doradca” Trumanowa do spraw administracyjnych — Dawson. W aferze zamieszana jest ponadto małżonka Dawsona oraz jedna z urzędniczek osobistej kancelarii Trumanowa, działająca na terenie „Reconstruction Finance Corp.” za pośrednictwem swego męża, który powoływał na nie swe pokrewieństwo z prezydentem.

Niemal jednocześnie inna komisja senacka ogłosiła raport, który stwierdza, że „obecne nasilenie przestępczości w USA dorównuje najgorszemu okresowi z czasów prohibicji”, czego jednym z dowodów jest „istnienie korupcji na wszystkich szczeblach administracji federalnej i stanowej”. Raport głosi, że korupcja występuje najczęściej w wielkich miastach, których „zarządy związane są ściśle ze światem podziemnym”.

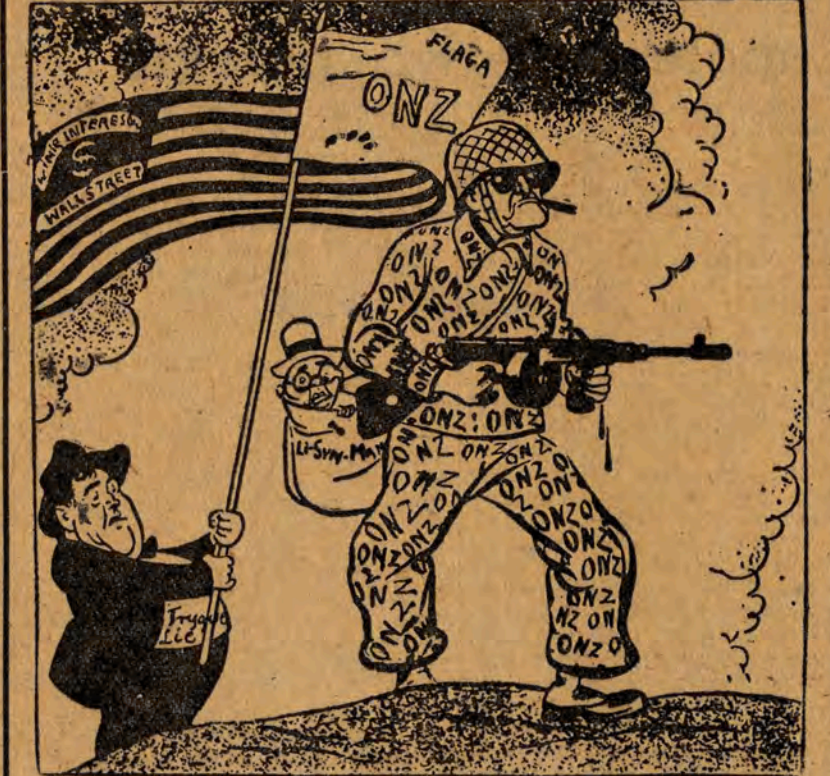
Ten świat gangsterów — stwierdza ten raport komisji — ma swój własny „rząd” pozostający pod wpływem dwu potężnych „syndykatów” szlacheckich. Centralną postacią „syndykatyzowanych” band gangsterskich jest przebywający obecnie w Włoszech — Lucky Luciano, skazany w swoim czasie na 30 lat więzienia, a następnie uwolniony przez gubernatora stanu New York — Deweya.

Raport komisji senackiej ocenia roczny obrót band szlacheckich na 20 miliardów dolarów (!), z czego 3 do 5 miliardów pozostaje w kieszeniach przynależnych i członków band.

Dysponując takimi sumami, bandy — jak podkreśla wspomniany raport — niejednokrotnie finansują akcje wyborcze, aby przeorsować wybór „swoich” ludzi na stanowiska urzędowe i zapewnić sobie ich przychylność.

Oto wymowne „obrazki” amerykańskie, ilustrujące styl życia tych, którzy rozszarpięli sobie pretensje... do przewodnictwa nad światem. Przyczynę rozkładu moralnego, który swoimi wyziewami zatrzuwa życie amerykańskie, wykrył i ustalić nie trudno. Jest nią wewnętrzna gnijąca struktura kapitalistycznego. Zdobycie dolarów za wszelką cenę — oto naczelną dewizę „amerykańskiego stylu życia”, a rezultaty jej praktycznego stosowania uwidocznione są m. in. w cytowanych wyżej raportach urzędowych komisji śledczych.

(bd)



Bez podpisu

Paryż-Sztokholm-Warszawa-Berlin

Cofnijmy się o dwa lata wstecz. Przygotowywaliśmy się wówczas do I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wiedzieliśmy już, że amerykańscy imperialiści przygotowują spisek przeciwko pokojowi i postanowiliśmy przeciwstawić temu spiskowi zdecydowaną wolę milionów ludzi nienawidzących wojny.

Liczyliśmy nasze szeregi. 100, 200, 400, 600 milionów ludzi — tak brzmiały meldunki poprzędzające I Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Z Paryża i Pragi rozległ się potężny głos 600 milionów ludzi, głos potępienia podpalaczy świata. W Paryżu i Pradze powstał zorganizowany masowy ruch pokój, którego nie znają dzieje świata.

Temu to ruchowi — w warunkach wzmożenia planów imperialistycznej agresji — Sesja Sztokholmska dała przed rokiem pierwsze bojowe zadanie. Było nim zadanie zakazu broni masowego zniszczenia.

Apel Sztokholmski był ważnym etapem w rozwoju ruchu obrońców pokoju i ważnym etapem walki przeciwko amerykańskim ludobójcom. Był pierwszym stanowczym ostrzeżeniem pod adresem podpalaczy świata. Unosił on na każdym — zarówno ludzom nienawidzącym wojny, jak i tym zbrodniarzom, którzy widzą swój egoistyczny interes w rozpętywaniu wojen — jak wielką siłą jest ruch obrońców pokoju, jak skuteczna może być i jest zdecydowana, nieustępliwa walka z podpalaczami świata. Apel Sztokholmski wzbogacił obrońców pokoju o cenne doświadczenia. Pokazał on, że front walki przebiega przez wszystkie kraje.

Miedzy Apellem Sztokholmskim a II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie nastąpiła dalsza zmiana w sytuacji międzynarodowej. Amerykańscy imperialiści przeszli od przygotowywaniu agresji do bezpośredniego aktu agresji przeciwko Korei i chińskiej wyspie Taiwan. Agresji tej towarzyszyła gorączka zbrojeń w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajach zaleźnych. Równocześnie imperialiści amerykańscy przyspieszali gorączkową przygotowania baz agresji przede wszystkim w Trizoni przeciwko Europie i w Japonii przeciwko Azji. Operując się na hitlerowskich i innych odwetowcach zachodnio-niemieckich oraz na imperialistach japońskich, usiłowali oni rozszerzyć front agresji.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, na którym reprezentowanych było 80 narodów z całej kuli ziemskiej, odwołał się do narodów, by zorganizowaną akcją obywatelską amerykańsko - hitlerowskich spiskowców i ich pomocników. Już sam fakt, że Kongres wybrał Światową Radę Pokoju, jako najwyższą instancję, reprezentującą

wolę narodów w walce o pokój, podkreśla z całą siłą historyczne znaczenie Kongresu Warszawskiego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zawiodła nadzieje, jakie pokładała w niej ludzkość. Po haniebnej uchwale ONZ w sprawie Chin Ludowych, po odrzuceniu wszystkich konkretnych propozycji zakończenia wojny w Korei, nikt nie może mieć wątpliwości, czym stała się ONZ. Jest ona jedynie narzędziem przykrycia agresji amerykańskiej, jest przedłużeniem amerykańskiego departamentu stanu, jest wyzwaniem zrzuconym ludzkości.

Berlińska sesja Światowej Rady Pokoju postawiła w sposób jasny, nie mogący budzić w nikim wątpliwości, nie dający żadnego pola do fałszywej interpretacji zadania narodom. Jest nim zadanie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami i uznanie odmowy przystąpienia do tego paktu za dowód agresywnych dążeń rządów.

Jasność i prostota tego zadania jest potężną siłą mobilizującą narody do walki przeciwko podpalaczom świata. Zadanie to rozlega się w chwili, gdy w Paryżu przedstawiciele mocarstw imperialistycznych usiłują za wszelką cenę z porządku dziennego rozdmuchać czwórki skreślić to wszystko, co może istotnie spowodować usunięcie przyczyn obecnego napięcia w sytuacji międzynarodowej, a z Waszyngtonu dochodzi do nas cyfrowy głos Eisenhowera, że nie waha się użyć broni atomowej, jeśli uzna, że będzie to pożyteczne dla jego mocodawców. Zadanie to rozlega się, gdy imperialiści wybierają rehabilitację i ulaskawiają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i przy wspólnym stole obrad opracowują szczegółowe plany spisku amerykańsko-hitlerowskiego.

Do narodów odwołuje się Światowa Rada Pokoju z apelem o poparcie zadania zawarcia paktu pokoju. I rzadcy mocarstw muszą odpowiedzieć jasno: tak albo nie, jak jasno odpowiada Związek Radziecki, który tyle razy występował z propozycją paktu pokoju, w którym ostatnio przyjęła jednogłośnie przez Radę Najwyższą ZSRR ustawa o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej określa wyraźnie pokojowe dążenia Kraju Rad.

Nie ma dziś ważniejszej walki, jak ta, którą wskazała narodom Światowa Rada Pokoju. „Pokój” będzie zachowany i utrwalony — powiedział towarzysz Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę za chowania pokoju i będą bronili jej do końca.

W tej najważniejszej walce narodów, narod polski, któremu bezpośrednio zagraża amerykańsko-hitlerowski spisek, jednoczy się jeszcze silniej w szeregu frontu narodowego walki o pokój, o umocnienie niepodległości i Plan 6-letni.

K. G.

Kara śmierci dla zdrajców narodu Proces bandy szpiegów w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 5-osobowej grupie szpiegów, oskarżonych o współpracę z obcym wywiadem.

Jak wykazała rozprawa, oskarżeni — byli pracownicy szczecińskiego oddziału Delegatury Rządu do Spraw Wybrzeża, wykorzystując w zdradziecki sposób swe stanowiska służbowe, zbierali — stanowiąc tajemnicę państwową, dane o odbudowie i rozbudowie Portu Szczecińskiego oraz przemysłu i przekazywali je wielkocelnemu wywiadowi w Szczecinie — Waltersowi.

Herszt szpiegów, wicedyrektor Delegatury Rządu — Bartoszyński, mając 17 lat już współpracował w Odesie z angielskimi interwentami walczącymi podówczas z władzą radziecką. Za czasów sanacyjnych Stacował w oświatowym II Oddziale Sztabu Generalnego („dwójka”). Po wojnie, kierowany nienawiścią do władzy ludowej, nawiązał współpracę z konsulem brytyjskim w Szczecinie i za dolary otrzymywał od konsula Waltersa systematycznie przekazywał mu ważne wiadomości gospodarcze.

Współpracownik Bartoszyńskiego, były starosta sanacyjny — osk. Makowiecki werbował do bandy szpiegowskiej swoich znajomych oraz systematycznie przekazywał wiekonsulowi brytyjskiemu informacje o charakterze gospodarczym. Zwerbował on m. in. osk. Tadeusza Dunin-Wasowicza, który przed wojną należał do akademickiej organizacji faszystowskiej „Myśl mocarstwowa”. W czasie okupacji był komendantem Stronnictwa Narodowego na okręg warszawski, a po wyzwoleniu organizował tajne zebrańia podziemnego Stronnictwa Narodowego.

Udział w bandzie szpiegowskiej brała również osk. Drecka, córka obszarnika, dwukrotnie zamężna — raz za obszarnikiem, drugi raz za fa brykantem. Przyznała ona, że utrzymywała z Waltersem kontakty szpiegowskie aż do chwili jego wyjazdu z Polski i przekazywała mu wszystkie informacje, które zbierała w czasie wykonywania swych obowiązków służbowych.

Za działalność szpiegowską otrzymała ona od Waltersa złoty zegarek, papierosy i 40.000 złotych. Osk. Drecka z polecenia osk. Makowieckiego jeździła do Warszawy, przewo-

ząc listy przeznaczone dla ambasady brytyjskiej.

Oskarżona z cynizmem stwierdziła w czasie rozprawy, że działała jako świadek wrogów Polski Ludowej.

Oskarżony Ugorny — technik, byłby pracownik szczecińskiego oddziału Delegatury Rządu do Spraw Wybrzeża opowiedział w czasie rozprawy, w jaki sposób wiekonsul brytyjski wciągnął go do pracy szpiegowskiej. Początkowo prowadził z nim rozmowy towarzyskie, później zaproponował oskarżonemu dostarczenie planu nabrzeży portowych, następnie mapy z naznaczeniem na niej wszystkich służ na Odrze. Kiedy oskarżony był już całkowicie w jego rękach, systematycznie doręczał mu informacje o przystosowaniu nabrzeży do pracy przeładunkowej, o urządzeniach portowych, o stanie za trudnienia, o rozbudowie portu itd.

Sąd Rejonowy w Szczecinie skazał osk. Bartoszyńskiego i Makowieckiego na karę śmierci, osk. Drecką na karę dożywotniego więzienia, osk. Ugornego na karę 15 lat więzienia oraz osk. Wasowicza na 4 lata więzienia.

Podpisanie paktu pięciu mocarstw domaga się społeczeństwo polskie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

MARIA KĘPWA, pracownica

Elektrowni Łódzkiej, stwierdza: „Uchwała Światowej Rady Pokoju w pełni odzwierciedla dążenia całej ludzkości, która pragnie pokoju, i dlatego została ona przyjęta z wielkim zadowoleniem przez ludzi pracy.

Składając podpis pod doniosłą i historyczną uchwałą, dajemy wyraz swym pragnieniom uchronienia ludzkości od nowych zgłiszcz i pożogi wojennej.

My, kobiety, wiemy dobrze, ile nieszczęście wojna niesie i ile ofiar spośród najbliższych nam osób pochłania, dlatego też nienawidzimy jej, jak również tych, którzy usiłują ją rozpętać. Dlatego też, w myśl wskazań Generalissimusa Stalina, powinniśmy ująć sprawę pokoju w swoje ręce, by nie dopuścić do nowej rzezi naszych synów, mężów i braci. Podpisami pod Apellem Światowej Rady Pokoju, musimy imperializm anglo - amerykański

do podporządkowania się naszej woli utrzymania pokoju na całym świecie.

— Ludzie pracy nie chcą więcej wojny — oświadcza ANTONI OKULSKI, kelner w Zakładzie Zbiorowego Żywnienia. — Masy pracujące dają dowód swej nienawiści do polityki podlegaczy wojennych, a na każdym kroku podkreślają swą miłość do Zw. Radzieckiego, który nieugięcie przewodził w walce o pokój. Mimo, że imperialiści pragną ogłupiać masy pracujące swych krajów, narody zrozumiały już dobrze podług politykę anglo - amerykańską, która dąży do remilitaryzacji Niemiec, chcąc w ten sposób wywołać zarzewie nowej wojny.

Apel Światowej Rady Pokoju położy kres ich podłym knowaniom, jasno wykazując, kto jest za pokojem, a kto za wojną.

Uważam, że obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest złożenie podpisu pod Apellem.

Płomienny rewolucjonista—wybitny organizator partii bolszewickiej i państwa radzieckiego (W 32 rocznicę śmierci Jakuba Swierdłowa)

32 lata temu, 16 marca 1919 r., zmarł Jakub Swierdłow, wybitny działacz partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, wierny uczeń i najbliższy współpracownik Lenina i Stalina, pierwszy przewodniczący najwyższego organu władzy radzieckiej — Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Dele-



gatów Robotniczych i Chłopskich (WCIK).

Cale życie Swierdłowa było wzorem ofiarnej służby dla narodu, bezgranicznego oddania dla partii bolszewickiej i dla radzieckiej ojczyzny. Jakub Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnim Nowgorodzie (obecnie miasto Gorkij), w rodzinie grawera. Już jako 15-letni młodzieniec zaczął samodzielne życie. W 17 roku życia wstępuje na trudną drogę zawodowego rewolucjonisty: kieruje w tym okresie nielegalnymi kółkami marksistowskimi w Niżnim Nowgorodzie, ucząc robotników, jak walczyć z wyzyskiwaczami, z wrogami mas pracujących.

W przededniu rewolucji 1905 r. Jakub Swierdłow organizuje robotników uralskich i zagrzewa ich do zbrojnego powstania przeciwko absolutyzmowi carskiemu. Ówczesny pseudonim partyjny Swierdłowa — Andrzej — staje się symbolem wytrwałości i męstwa bolszewickiego bojownika o zwycięstwo rewolucji proletariackiej.

Po upadku rewolucji, w ponurych latach reakcji, Swierdłow pracuje jeszcze intensywniej, odbudowując organizacje bolszewickie wszędzie, dokąd deleguje go partia. W r. 1909 zostaje aresztowany w Moskwie i zesłany do odległego Kraju Narymskiego.

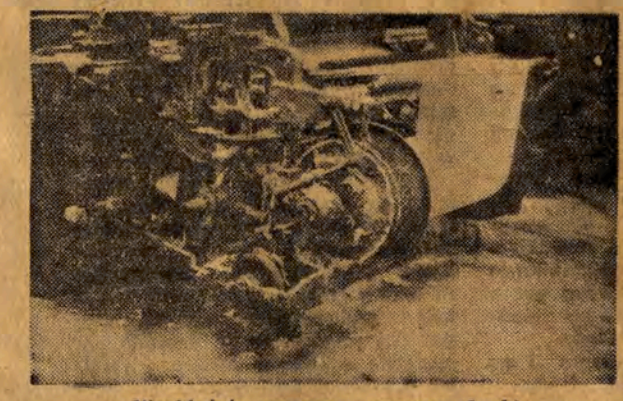
Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

Od stanu krosna zależy jakość produkcji

Doświadczenia wykazują, że wykonanie bazy w 100 proc. leży całkowicie w możliwościach każdego tkacza, że wykonanie planu przez zespół zależy od współpracy majstra z tkaczami, od jego troski o park maszynowy.

W odpowiedzi na artykuł, zamieszczony na ten temat przed kilku dniami na łamach naszej gazety, napływają głosy z terenu — wypowiedzi tkaczy i majstrów, którzy zwracają uwagę na podstawowe warunki osiągnięcia 100 procentowej wydajności, dzielą się swym nabytym w pracy doświadczeniem.

W listopadzie zespół mój wykonywał bazy produkcyjne w 97,8 proc. Nadmieniamy poście przeszłości nam w wykonaniu naszego planu. Także i grzeczności nie był lepszy. Dopiero współzawodnictwo ze spółowce pobudziło nas do usprawnienia i zrewidowania dotychczas stosowanych metod pracy.



Niechlujnie utrzymany warsztat tkacki

Dzięki takiemu systemowi pracy, krosna nie stoją długo nieczynne, a tym samym istnieje możliwość ich naprawy. Przekonałem się też, że poprzednio pracowałem niewłaściwie, rozpoczynając od krosien, które wymagały większego remontu, wtedy bowiem

go. Ale nieustraszonemu rewolucjonistemu udaje się zbicz z zesłania. Jedzie do Petersburga, gdzie pracuje nad umacnianiem szeregów organizacji partyjnych, systematycznie przemawia na zebraniach robotniczych, kieruje socjaldemokratyczną frakcją w trzeciej Dumie Państwowej, umiejętnie łącząc legalne formy walki przeciw caratowi z nielegalnymi. Bierze żywy udział w przygotowaniach, związanych z utworzeniem legalnej gazety bolszewickiej „Zwiedza”.

W r. 1910 Swierdłow zostaje ponownie aresztowany i zesłany na Syberię. W styczniu 1912 r. na Konferencji Praskiej wybrano Swierdłowa zaocznie do Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej.

Wybuch rewolucji lutowej 1917 r. zastaje Swierdłowa na Syberii. Na wieść o upadku caratu, wielki rewolucjonista niezwłocznie jedzie do Piotrogradu.

Na ogólnorosyjskiej kwietniowej konferencji partyjnej Swierdłow po raz pierwszy spotyka się osobiście z Leninem.

Na konferencji tej Swierdłow wybrano na członka KC. Zostaje on sekretarzem Komitetu Centralnego Partii. Praca pod kierunkiem Lenina i Stalina pomaga Swierdłowowi szybko orientować się w skomplikowanych warunkach dojrzewającej rewolucji. W tym okresie z całą siłą zabłysły jego zdolności organizacyjne, umiejętność zespłania ludzi, szybkiego podejmowania decyzji w najbardziej skomplikowanych kwestiach. Kierując się wskazaniem Lenina i Stalina, rozwinął Swierdłow ożywioną działalność w dziedzinie przygotowania do VI Zjazdu Partii. Jak wiadomo, na Zjeździe tym towarzyszył Stalin wygłosił swój historyczny referat, w którym wykazał niezbicie, że rewolucja stawia na porządku dziennym sprawę odebrania władzy burżuazji i przekazania jej w ręce klasy robotniczej i biedoty chłopskiej, że rewolucja staje się pod względem swego charakteru rewolucją socjalistyczną.

Pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina Swierdłow brał żywy udział w przygotowaniu powstania zbrojnego w październiku 1917 r. Wkrótce po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, Jakub Swierdłow zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Na stanowisku przewodniczącego

WCIK poświęca Swierdłow cały swój olbrzymi talent organizacyjny, wszystkie swe siły, całą swą wiedzę sprawie budowy i umocnienia pierwszego w świecie państwa radzieckiego.

Okres 1917—1918 był okresem przełomowym w życiu partii bolszewickiej, która stała się kierowniczą siłą olbrzymiego państwa. Po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstała nowa władza — władza Rad, władza robotników i chłopów. Przed partią stanęło niezwykle skomplikowane zadanie organizacyjne: trzeba było przestawić nielegalną dotąd partię na nowe tory, zbudować podstawy organizacyjne nowego państwa proletariackiego, znaleźć organizacyjne formy wzajemnych stosunków między partią bolszewicką a Radami, za pewnić Radom dalszy rozwój i umocnienie. „Nie znajdziecie w partii ludzi — mówi Józef Stalin — ośmielających się zaprzeczać, że Jakub Swierdłow był jednym z pierwszych, jeżeli nie pierwszym z ludzi, którzy umiejętnie i bezboleśnie rozwiązali to zadanie organizacyjne w dziele budowy nowej Rosji”.

Swierdłow wierzył głęboko w siły twórcze narodu. Podkreślał niejednokrotnie, że władzę radziecką należy budować tak, aby najszersze warstwy mas pracujących brały udział w rządach.

Do ostatniej chwili życia Jakub

Swierdłow pracował ofiarnie dla sprawy umocnienia młodego państwa proletariackiego i partii Lenina — Stalina.

Obraz Jakuba Swierdłowa wiecznie żyć będzie w sercach ludzi radzieckich jako wzór ofiarnej służby dla partii, dla narodu, dla socjalistycznej ojczyzny. Obraz Swierdłowa zagrzewa naród radziecki do nowych, wspólnych osiągnięć w imię triumfu wielkich idei Lenina i Stalina.

Obecnie, kiedy świat jest areną zaciętej walki między dwoma obozami — obozem socjalizmu i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz obozem imperializmu i reakcji, którym kierują Stany Zjednoczone, kiedy każdy dzień wzmacnia i rozszerza front walki o ostateczne zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji — szczególnie aktualnie brzmią słowa Swierdłowa, które padły z jego ust w początkach 1919 roku: „Więzieniami i katorgą, szubienicą i egzekucjami usiłują kapitaliści różnych krajów powstrzymać walkę klasy robotniczej o wyzwolenie. Próżne są jednak ich wysiłki: ruch robotniczy rośnie i rozszerza się. I bliska jest chwila jego zwycięstwa nad odwiecznymi ciemiężcami. Nie ma siły, która mogłaby zatrzymać dążącą do zwycięstwa klasę robotniczą”.

L. SOBKO

W Niemczech Zachodnich rośnie front pokoju

Poniżej zamieszczamy napisany specjalnie dla naszej gazety artykuł delegatki Niemiec Zachodnich na Ogólnopolski Kongres LK, Delegatka ta, która nie ujawniła swego nazwiska obawiając się represji ze strony policji adenerouskiej, bawiła przed kilku dniami w Łodzi, zwiedzając fabryki, szkoły i przedszkola.

Gdy zwiadam Wasz szczęśliwy kraj, jeszcze głębiej i dobitniej uświadamiam sobie, do jakiego upadku i ruiny prowadzi u nas rządy sługusów amerykańskiego kapitalizmu. U Was wszyscy mają zapewnioną pracę i odpowiednie warunki życia, u nas — w Niemczech Zachodnich — jest 2 i pół miliona bezrobotnych. U Was kobiety cieszą się troskliwą opieką rządu, partii, związków zawodowych, stoją przed nimi możliwości awansu, na uki, pracy we wszystkich zawodach, u nas — nie istnieje nawet prawo równej płacy za równą pracę. Kobiety — robotnice otrzymują płace o wiele niższe, niż mężczyźni. U Was buduje się całe miasta, piękne domy dla robotników. U nas tylko fabrykanci, urzędnicy amerykańskich władz okupacyjnych, dawni zbrodniarze wojenni, budują dla siebie luksusowe pałace.

Na skutek planu Marshalla stale postępuje zubożenie naszego kraju. Rosną ceny, maleją zarobki, wzrasta stają szeregi bezrobotnych. Chleb, mięso, masło i inne artykuły pierwszej potrzeby zdrożały w ciągu roku o 80 proc. Tysiące ludzi żyją w straszliwej nędzy.

Wzmagają się stale prześladowania policji w stosunku do wszystkich demokratów i ludzi postępowych. Naród niemiecki prowadzi jednak niezłomnie walkę o pokój. Niemiecki front pokoju rośnie w siłę z każdym dniem. W walce tej wielki udział biorą

kobiety. Współ z młodzieżą robotniczą i studencką kobiety niemieckie organizują komitety pokoju, urządzają demonstracje, domagając się pokoju, zjednoczenia Niemiec, protestując przeciw remilitaryzacji. W przeprowadzonych przez nas ankietach 80 proc. robotników i młodzieży wypowiedziało się stanowczo przeciwko wojnie.

Kobiety niemieckie zdają sobie dobrze sprawę z agresywnej polityki imperialistów, którzy chcą wystąpić na krwawą rzeź młodzieży niemieckiej. Matki — Niemki bronią więc zaciekle swych synów przed losem, jaki zgłotał im kiedyś Hitler.

Nie pomogą wizyty amerykańskich dostojników, nie pomogą propaganda, prowadzona przez hitlerowskich generałów. Niemcy będą bronić pokoju wraz z narodami całego świata, zjednoczonymi w obozie pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki i Wielki Stalin. My, w Niemczech Zachodnich, z ufnością patrzymy na wielkie przemiany, jakie dokonywały się na wschodnich terenach naszego kraju, widzimy wyniki pokojowej polityki rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wzrastający dobrobyt, owocną współpracę z Waszym krajem, ustalenie granicy na Odrze i Nysie, która jest granicą pokoju. U nas z każdym miesiącem wzrasta front obrońców pokoju. Masy pracujące Niemiec Zachodnich walczą o to, aby mogły oddać się po pokojowej pracy w przyjaźni z Polską demokratyczną, ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Delegatka Niemiec Zachodnich na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet

Wypełnienie obowiązków statutowych warunkiem rozwoju spółdzielni produkcyjnych

Spółdzielnia produkcyjna (III typu) w Wilkowicach w pow. rawskim-mazowieckim, jest jedną z najpierw powstałych w województwie łódzkim. Założyli ją przed dwoma laty. Trzeba stwierdzić, że przez ten czas działaliśmy niemało. Poprawiliśmy się przede wszystkim warunki naszego bytu, 11 członków mieszka w ładnych, nowozbudowanych czterobrynkowych domkach. Wyremontowaliśmy dwie stodoły, obór i szereg mniejszych budynków gospodarczych. Inwentarz żywy spółdzielni składa się z 27 krów, 50 świń i 14 koni. Żniwa dają nam o wiele więcej zboża z hektara, niż zdolano zebrać w gospodarstwach indywidualnych naszej gromady. Użytkujemy więcej pszenicy o 2 kwintale, żyta o 3,3 kwintala, jęczmienia o 4,5 kwintala oraz owsa o 5,5 kwintala.

Biorąc pod uwagę te osiągnięcia, wydawałoby się, że dochód spółdzielni

oraz jej członków powinien być wysoki. Jednak przy podziale dochodu okazało się inaczej. Wysokość dniówki obrachunkowej, wynosząca 7 zł., do pewnego stopnia zaskoczyła nas i rozgoryczyła niektórych członków, lecz bardziej uświadomiła nam, że przetrzymaliśmy w zebrań, że o ile członkowie nie zmieniają swego ustosunkowania wobec spółdzielni, o ile nie będą wypełniać skrupulatnie przewidzianych statutem obowiązków, dotyczących wkładów inwentarzowych, siewnych i t. p. — to ogólny dochód spółdzielni będzie niezadowalający.

Co na to wpłynęło, że mimo poważnych osiągnięć gospodarczych, dochód naszej spółdzielni wypadł taki niski? Przede wszystkim sprawiły to „ciężkie warunki”, w których zaczęliśmy zespółować pracę. Pomagano nam ze wszystkich stron. Ekipy łączności miasta ze wsią bezpłatnie zwoziły materiały do budowy domków i remontu budynków gospodarczych. Otrzymałyśmy w darze od związków zawodowych traktor i kilka maszyn rolniczych. A niezależnie od tego spółdzielnia uzyskała od państwa poważne kredyty inwestycyjne oraz krótkoterminowe.

Jednym słowem — było czym gospodarzyć, więc po co dawać do spółdzielni wkłady inwentarzowe, siewne i inne — mniemali wielu członków. Nie zastanawiali się nad tym, że kredyty trzeba będzie spłacić z ogólnego dochodu. Zarząd zaś zamiast skłaniać członków do wypełniania obowiązków w zakresie wkładów inwentarzowych, siewnych i paszowych — beztrosko zakupywał z kredytów wszystko co było potrzebne, nie wyłączając ziar na siewnego.

Po dwóch latach wspólnej gospodarki 20 proc. członków nie oddało jeszcze wkładów siewnych. Na 16 koni do spółdzielni wprowadzono za ledwie jedenaście. Czterech członków po wstąpieniu do spółdzielni sprzedało swe konie, z tego powodu, iż rzekomo nie nadawały się do zespółowego gospodarstwa. Jan Juśnaś do dnia dzisiejszego trzyma swe go konia na działce przyzagrodowej.

Podobnie, postępowało z wozami i uprzęgami. Na 20 wozów oddano do spółdzielni zaledwie 4. Wkładów paszowych dotychczas nikt nie oddał. Roboty na polach spółdzielni wykonywał przeważnie POM, i to wiele takich, które można było przeprowadzić własnymi środkami. To także poważnie zmniejszyło dochód spółdzielni, bo przecież POM-owi trzeba było za wszystko płacić. Wpływało to również na udział członków w pracach spółdzielni. Nie wszyscy członkowie wychodzili do roboty. Zofia Studniarek przepracowała w spółdzielni zaledwie 10 dni. Wydajność pracy była niska, ponieważ grupowi Andrzej Walis i Leon Oleśnik za przepracowany dzień ryczałtowo wpisywali i dniówek obrachunkową, nie zwracając uwagi na to, ile kto wyrobił.

Czy tego rodzaju gospodarka mogła się podobać chłopom, gospodarującym indywidualnie? Na pewno nie. Toteż nie dziwnego, że w ciągu dwóch lat przybył nam zaledwie jeden nowy członek.

Organizacja partyjna spółdzielni nie pomagała jej w przełamywaniu tych wszystkich trudności. Dla nas organizacja partyjna, a zespół spółdzielczy — stanowiły właściwie to samo. Na 76 członków spółdzielni zaledwie 3 jest bezpartyjnych. W takich warunkach organizacja partyjna nie mogła stanowić siły napędowej i kierowniczej. I tak stało się w rzeczywistości. Egzekutywa organizacji partyjnej nie potrafiła postawić pracy politycznej i organizacyjnej na właściwym poziomie. Dlatego też organizacja partyjna nie odegrała roli kierowniczej w spółdzielni i w całej gromadzie.

Lecz doświadczenia ubiegłego roku wiele nauczyły członków spół-

dzielni w Wilkowicach. Zrozumieli oni, że dochód spółdzielni i wszystkich członków — tworzyć winna przede wszystkim ich praca. Zebranie ogólne uchwaliło normy, według których będzie oceniany wkład pracy poszczególnych członków. Na stąpiła poważna poprawa. W jesień niej akcji siewnej brali już wszyscy udział pracując o wiele wydajniej, niż w okresie poprzednim, a na wiosnę na pewno nie zabraknie nikogo.

Pierwszy podział dochodu stał się ostrzeżeniem dla wszystkich. Wykazał, że niski dochód spółdzielni wpływa z winy wszystkich członków. W bieżącym roku do tego nie dopuścimy. Musimy stać się naprawdę wzorową i promienną przykładem na okoliczne wsie spółdzielni produkcyjnej.

JÓZEF MIELCZAREK
członek spółdzielni
produkcyjnej w Wilkowicach.

Młodzieżowe brygady produkcyjne walcą o wykonanie planów

Młodzieżowe brygady produkcyjne — to jedna z wyższych form współzawodnictwa pracy, która rozwija się w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego. Młodzież łódzka ma w tej dziedzinie znaczne osiągnięcia. W pierwszym roku Planu 6-letniego w łódzkich zakładach przemysłowych pracowało 776 młodzieżowych brygad produkcyjnych. W odpowiedzi na apel krajowej narady aktywów robotniczych i narad branżowych powstało 46 nowych brygad, przy czym liczba ich wzrasta w dalszym ciągu. Dodać jednak trzeba, że w stosunku do możliwości, a przede wszystkim do liczby pracującej młodzieży, której ogromna część z zapałem przystępuje do nowych form współzawodnictwa — ilość tych brygad nie jest jeszcze dostateczna. Np. w ZPB im. Stalina, gdzie pracuje wiele młodzieży, powstało zaledwie 6 brygad. Brygady te, należy stwierdzić, pracują bardzo dobrze, ale tym niemniej w tak wielkich zakładach przemysłowych jest ich za mało. Niedostateczny jest również rozwój brygad młodzieżowych w ZPB im. Marchlewskiego i w wielu innych zakładach.

Przykładem dobrze pracujących są brygady: Aleksandry Piłatek i Kazimierza Owczar w przedziale ZPB im. Reymonta. Brygady te osiągały przeciętnie 118 proc. normy, a obsługa maszyn została zmniejszona o 3 osoby. Celem rozwoju współzawodnictwa wśród młodzieży zarząd fabryczny ZMP ufundował proporzec przechodni, który co 5 dni otrzymuje produkującą brygadę. Obecnie brygady przechodzą do współzawodnictwa, które-

go wyniki obliczane będą co 15 dni. Brygady zaczynają stosować system kompleksowego oszczędzania, opierając się na metodach Lidii Korabielnikowej. W tych samych zakładach zorganizowana przez ZMP-owca Zbiorczyka, a obecnie kierowana przez ZMP-owca Kowalskiego brygada, pracująca na samoprzążniach wózkowych, wykonuje przeciętnie 119,5 proc. bazy. Bardzo ważnym czynnikiem, niestety, częstokroć niedocenianym w innych zakładach, jest systematyczność pracy, ciągła kontrola osiągnięć i braków, analizowanie przyczyn niedociągnięć oraz systematyczna, kolektywna pomoc dla niedostatecznie wykwalifikowanych członków brygad.

Przykładów wzorowo pracujących brygad młodzieżowych można podać bardzo dużo. Wszystkie zarządy fabryczne winny przeanalizować głęboko możliwości i warunki utworzenia podobnych brygad na swym terenie. Poszczególne zarządy winny wymienić między sobą swe doświadczenia.

Ważne znaczenie ma sprawa systematycznego popularyzowania osiągnięć brygad. Narady produkcyjne członków brygad przyczyniają się do usprawnienia pracy, do zwiększenia osiągnięć danej brygady. Zarządy fabryczne winny więcej, niż dotychczas interesować się warunkami bytowymi młodzieży i usuwać ich bolączki i trudności bytowe.

Właściwie zorganizowane młodzieżowe brygady produkcyjne otoczone opieką przez zarządy fabryczne będą miały poważny wpływ na szybsze wykonywanie planów produkcyjnych — staną się poważnym wkładem naszej młodzieży w wielkie dzieło Planu 6-letniego.

GENOWEFA STEFANSKA

kier. wydziału młodzieży robotniczej ZL ZMP.

Z zagadnień realizacji planu inwestycyjnego Łodzi Co przyniesie drugi rok Planu 6-letniego?

Podstawowym elementem tegorocznego planu inwestycyjnego jest rozbudowa przemysłu. W roku bieżącym oddane zostaną do użytku wybudowane już w ramach Planu 6-letniego nowe obiekty przemysłowe, jak np. fabryka maszyn przedziałniczych, fabryka cewek, odlewnia i szereg innych.

Niezależnie od tego, w wielu zakładach rozbudowane zostaną poszczególne działy produkcji, a przewidziana w planie modernizacja urządzeń przemysłowych, dalsza mechanizacja i udoskonalenie procesów technologicznych pozwolą na znaczne podniesienie ogólnego potencjału wytwórczego przemysłu łódzkiego.

W dziedzinie zaopatrzenia ludności doniosłe znaczenie mieć będzie oddanie do użytku wielkiej „fabryki” chleba, zdolnej zaopatrzyć w pieczywo 20 proc. mieszkańców naszego miasta. Rozbudowa rzeźni i chłodni przyczyni się do usprawnienia zaopatrzenia w artykuły spożywcze, a rozszerzenie sieci placówek Miejskiego Handlu Detalicznego zapewni sprawny i szybki obsługa kupujących. Wzrośnie również, i to niemal trzykrotnie, liczba społecznych zakładów gastronomicznych.

Niezwykle doniosłe znaczenie mieć będzie zakrojone na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe. Zakreślona zostanie budowa osiedla starego mieszkaniowego przy równoczesnym rozpoczęciu budowy następnego z kolei — bałuckiego osiedla.

Biała plama, którą na planie Łodzi stanowiła zniszczona dzielnica bałucka, ożyje. Nowoczesnie wyposażone budynki, rozdzielone szerokimi pasmami zieleni, zapewnią mieszkańcom Bałuty i Starego Miasta właściwe warunki bytowe.

Zakończona zostanie również w roku bieżącym budowa osiedla na Radogoszczu oraz kolonii domków rodzinnych na Stokach. Ogółem Łódź uzyska 4.000 nowych izb, a w ramach planowej rekonstrukcji miasta zakończona zostanie ostatecznie kapitalna przebudowa bloków mieszkalnych przy ul. Abramowskiego i Kamienniej i podjęta zasadnicza przebudowa Placu Wolności i pierwszego odcinka ulicy Piotrkowskiej od tegoż placu do ul. Jaracza.

Rozwinięciem budownictwa mieszkaniowego towarzyszyć będzie szeroka rozbudowa sieci wodociągów (przede wszystkim budowa rurociągu Łódź — Pilica) i kanalizacji. Rozszerzona sieć wodociągowa i kanalizacyjna obejmie już Bałuty, podnosząc tym samym znacznie stan sanitarny tej dzielnicy.

Z rozmieszczeniem nowych osiedli, jak i z uzbudowaniem terenu w urządzenia podziemne, wiąże się ściśle budowa ulic. Dotychczasowy wadliwy układ ulic ulegnie znacznym korektom. A więc kontynuowana będzie w dalszym ciągu przebudowa trasy Północ — Południe przy równoczesnym podjęciu budowy nowej trasy Wschód — Zachód. Wybudowana w roku ubiegłym arteria wylotowa na Warszawę uzyska drugą, równoległą jezdnię. Zasadniczej przebudowie ulegnie Plac Zwycięstwa, który już w nowej szacie witać będzie 1-Majowe manifestacje.

Podstawowe dla miasta znaczenie mieć będzie oddanie w roku bieżącym do użytku w całości trasy tramwajowej P — P. Nowa trasa, której przebudowa zapoczątkowana została jeszcze w roku ubiegłym, przedłużona zostanie obecnie w kierunku południowym aż do ulicy Pabianickiej, co stworzy dogodny warunki dla pełnego przeniesienia całości ruchu tramwajowego z osi ul. Piotrkowskiej — Nowomiejskiej — Zgierskiej na os. Kościuszki — Zachodnia i zwolnienie tej pierwszej dla trakcji trolejbusowej.

Jeżeli chodzi o rozbudowę linii tramwajowych to wydłużona zostanie o 1,5 km linia na ulicy Napiórkowskiej. Wzbogacony o 38 nowych wozów tabor MZK będzie mógł w roku bieżącym lepiej sprostać swoim obowiązkom.

Nie pominięto również akcji dalszego zazieleniania miasta. Przebudowany Park Reymonta, nowy zieleńiec na zapleczu ul. Abramowskiego i nowowybudowany Park Staromiejski staną się integralnym elementem ogólnego układu miasta. Parki nasze, wzbogacone szeregiem urządzeń kulturalnych i sportowych, przeistaczane będą stopniowo w ośrodki kultury i wypoczynku.

Poważny wkład w rozwój kulturalny naszego miasta mieć będzie już niezaprzeczalnie Teatr Narodowy, którego budowa w stanie surowym zakończona zostanie w roku 1951. Oddany zostanie także do użytku Dom Kultury Ludowej we wsi Józefów.

W dziedzinie kultury fizycznej, istotnym elementem jej rozwoju i umasowienia stanie się wielka hala sportowa, której budowa w stanie surowym zostanie również zakończona jeszcze w tym roku.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku nowe gmachy szkolne, a to w osiedlach — Staromiejskim i Montwiłła-Mireckiego oraz przy ul. Wólczańskiej, a ponadto wybudowanych zostanie 6 nowych rejonowych przedszkoli.

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego mieć będzie budowa 6 szkół zawodowych i licznych kursów oraz internatów.

W ramach rozpoczętej już w roku ubiegłym budowy miasteczka uniwersyteckiego wzniesiony zostanie gmach jednego z zakładów naukowych oraz wybudowane 3 dalsze domy akademickie, mieszczące łącznie 1.500 studentów. Politechnika Łódzka wzbogaci się o nowy gmach, przeznaczony dla Wydziału Włókien sztucznych.

W dziedzinie zdrowia na pierwszy plan wysunięta zostaje rozbudowa szpitalnictwa, w ramach którego wybudowane zostaną 4 nowe pawilony szpitalne oraz rozpoczęte prace wstępne przy olbrzymim zespole sanatoryjno-prewencyjnym w Ła-

żanowie. W ramach rozpoczętej już w roku ubiegłym budowy miasteczka uniwersyteckiego wzniesiony zostanie gmach jednego z zakładów naukowych oraz wybudowane 3 dalsze domy akademickie, mieszczące łącznie 1.500 studentów. Politechnika Łódzka wzbogaci się o nowy gmach, przeznaczony dla Wydziału Włókien sztucznych.

W dziedzinie zdrowia na pierwszy plan wysunięta zostaje rozbudowa szpitalnictwa, w ramach którego wybudowane zostaną 4 nowe pawilony szpitalne oraz rozpoczęte prace wstępne przy olbrzymim zespole sanatoryjno-prewencyjnym w Ła-

żanowie. W ramach rozpoczętej już w roku ubiegłym budowy miasteczka uniwersyteckiego wzniesiony zostanie gmach jednego z zakładów naukowych oraz wybudowane 3 dalsze domy akademickie, mieszczące łącznie 1.500 studentów. Politechnika Łódzka wzbogaci się o nowy gmach, przeznaczony dla Wydziału Włókien sztucznych.

W dziedzinie zdrowia na pierwszy plan wysunięta zostaje rozbudowa szpitalnictwa, w ramach którego wybudowane zostaną 4 nowe pawilony szpitalne oraz rozpoczęte prace wstępne przy olbrzymim zespole sanatoryjno-prewencyjnym w Ła-

żanowie. W ramach rozpoczętej już w roku ubiegłym budowy miasteczka uniwersyteckiego wzniesiony zostanie gmach jednego z zakładów naukowych oraz wybudowane 3 dalsze domy akademickie, mieszczące łącznie 1.500 studentów. Politechnika Łódzka wzbogaci się o nowy gmach, przeznaczony dla Wydziału Włókien sztucznych.

W dziedzinie zdrowia na pierwszy plan wysunięta zostaje rozbudowa szpitalnictwa, w ramach którego wybudowane zostaną 4 nowe pawilony szpitalne oraz rozpoczęte prace wstępne przy olbrzymim zespole sanatoryjno-prewencyjnym w Ła-

żanowie. W ramach rozpoczętej już w roku ubiegłym budowy miasteczka uniwersyteckiego wzniesiony zostanie gmach jednego z zakładów naukowych oraz wybudowane 3 dalsze domy akademickie, mieszczące łącznie 1.500 studentów. Politechnika Łódzka wzbogaci się o nowy gmach, przeznaczony dla Wydziału Włókien sztucznych.

W dziedzinie zdrowia na pierwszy plan wysunięta zostaje rozbudowa szpitalnictwa, w ramach którego wybudowane zostaną 4 nowe pawilony szpitalne oraz rozpoczęte prace wstępne przy olbrzymim zespole sanatoryjno-prewencyjnym w Ła-

W ZPB im. Marchlewskiego powstała Brygada im. „Młodej Gwardii”

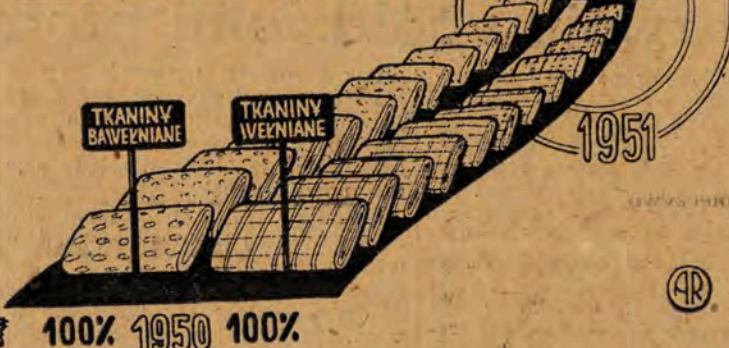
Koło Mechaniczne przy ZPB im. Marchlewskiego w celu uczczenia Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowało brygadę, która walczyć będzie o obniżenie kosztów materiałowych produkcji. Brygada przyjęła nazwę „Młodej Gwardii”.

„Młoda Gwardia” wzywa całą młodzież do wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych i do organizowania podobnych brygad we wszystkich fabrykach łódzkich.

J. S.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY NA ROK 1951

PRODUKCJA PRZEMYSŁU
WŁÓKNIENNICZEGO



Słuszne normy przyczyniają się do wzrostu wydajności pracy

W przemyśle gumowym obowiązują od stycznia tego roku nowe, urealnione normy pracy.

Wezwanie do wprowadzenia nowych, mobilizujących norm rzuciła ZMP-ówka, ob. Kazimiera Nowicka. W ciągu trzech miesięcy dzięki lepszym metodom pracy podniosła ona o 64 proc. wydajność swej pracy.

Głęboka analiza przeprowadzona w zakładach przemysłu gumowego, wykazała, że rezerwy na odcinku wydajności pracy były stosunkowo znaczne.

Gruntowne rozpatrzenie norm, przeprowadzone przez techników normowania wspólnie z organizacjami

mi partyjnymi i związkowymi przy udziale robotników udowodniło, że istnieją w tej dziedzinie wielkie możliwości zwiększenia wydajności pracy. Tak np. stwierdzono, że w Łódzkich Zakładach Przemysłu Gumowego można, wykorzystując rezerwy, podwyższyć normy o 29,2 procent, a w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Gumowego o 23,2 procent. Naturalnie, wysokość przyrostu na poszczególne stanowiska była różna w zależności od wielkości ujawnianych rezerw.

Urealnienie norm spotkało się z ogólnym uznaniem załóg fabrycznych, które dzięki swemu udziałowi widziały w tej akcji dalsze wzmocnienie tempa budowy socjalizmu.

Wyniki, uzyskane po wprowadzeniu nowych norm wykazały, jak słuszną i mobilizującą była ta akcja. W Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Gumowego już w pierwszym miesiącu po ustanowieniu nowych norm wydajność pracy wzrosła od 3 do 16 procent. Należy podkreślić, że wzrost ten nastąpił dzięki sprawnej obsłudze urządzeń, skróceniu czasów łączących oraz eliminacji czasów pomocniczych. To samo dało się zaobserwować w Łódzkich Zakładach Przemysłu Gumowego, gdzie nowe normy również spowodowały wzrost produkcji i zarobków. Na najliczniej obsadzonym oddziale konfekcji wydajność pracy

wzrosła od 11 do 29,9 procent, proporcjonalnie też podwyższyły się za robki.

Jak widzimy, dzięki uświadomieniu społecznemu i politycznemu poszczególnych załóg przemysł gumowy, podwyższając wydajność pracy realizuje z powodzeniem plan obniżki kosztów własnych produkcji. Jest to wkład robotników przemysłu gumowego do dzieła wykonania Planu 6-letniego i walki o pokój.

MARIAN SOBOLEWSKI

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego.

Biblioteczka Agitatora Pokoju

„Walka o pokojowe Niemcy”

„Aby więc walkę przeciwko wojnie i akcję w obronie pokoju uczynić skuteczniejszą, winniśmy sami z najgłębszą uwagą i czujnością śledzić za rozwojem sytuacji międzynarodowej. Musimy bowiem nieustannie i zrozumiale wyjaśniać najszerszym masom ludowym istotne przyczyny i źródła dokonywających się zmian i wydarzeń międzynarodowych, wskazywać na tendencje i układ sił, które kształtują sytuację międzynarodową oraz określają jej kierunek i perspektywę”.

W ten sposób towarzyszy Bierut określił w referacie na VI Plenum KC PZPR jedno z naszych zadań, związanych z walką o pokój i Plan 6-letni.

W akcji, mającej na celu zapoznanie najszerszych mas ludowych z sytuacją międzynarodową, poważne zadania spoczywają na agitatorach pokoju. Dużą pomocą w tej pracy jest „Biblioteczka, wydawana przez Polski Komitet Obronców Pokoju”.

„Walka o pokojowe Niemcy” — taki tytuł nosi pierwsza pozycja Biblioteczki Agitatora Pokoju. Broszura ta zawiera bogaty materiał faktyczny, podany prostym językiem. Czytelnik znajdzie w niej odpowiedź, jakie są przyczyny i źródła agresywnej polityki imperialistów amerykańskich, którzy drogą remilitaryzacji Trizonii usiłują z

SOM w Dąbkowicach przygotowuje się do siewów

Wiadome jest, ile korzyści przynosi matorolnym i średniorolnym chłopom Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe. Od należytej pracy komitetów członkowskich SOM oraz pełnomocników gromadzkich zależy, aby z pomocą tej skorzystali najbardziej potrzebujący jej chłopcy.

Komitet członkowski SOM w gminie Dąbkowice, pow. łowickiego, w roku ubiegłym nie wykazywał odpowiedniej aktywności, dlatego też pod koniec stycznia br., chłopcy wybrali nowy komitet. We wszystkich wsiach powołano również nowych pełnomocników gromadzkich, przy czym na miejsce kulałów, funkcję tę objęli matorolni i średniorolni chłopcy.

Dzięki wysiłkom nowego komitetu członkowskiego i nowych pełnomocników — dąbkowicki SOM kończy już przygotowania do robót wiosennych. Wyremontowano całkowicie 10 siewników zbożowych, 3 nawozowe, 3 do

łowiaki i 2 żniwiarki. Powiększono tabor maszyn rolniczych o dalsze 2 żniwiarki, 1 grabiarkę i 1 motor elektryczny. W najbliższych dniach SOM otrzyma jeszcze 2 kosiarki.

Obecnie we wszystkich wsiach odbywają się zebrania, na których pełnomocnicy gromadcy omawiają z chłopami korzyści mechanicznej uprawy ziemi i wyjaśniają im warunki wypożyczenia maszyn.

Do końca lutego br., SOM w Dąbkowicach otrzymał 90 zamówień na prace siewników zbożowych i innych maszyn rolniczych, 80 zamówień na kosiarki, 20 na waly. Z każdym dniem ilość zamówień rośnie.

Należy oczekiwać, że dzięki pełnemu wykorzystaniu maszyn SOM siewy wiosenne w gm. Dąbkowice zostaną przeprowadzone sprawnie i szybko, a plony będą wyższe, niż w roku ub.

JÓZEF PIETRZAK

Łowicz.

Racjonalizatorzy ZPB im. Armii Ludowej

przyczyniają się do obniżki kosztów własnych

Krocząc śladem przedziałników i tkaczy naszych zakładów, racjonalizatorzy z różnych odcinków produkcji wnoszą swymi pomysłami poważny wkład w walkę o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego i o pokój. Liczne pomysły racjonalizatorskie przyczyniły się już bardzo poważnie do podniesienia rentowności zakładu, zmniejszenia odpadków oraz zwiększenia oszczędności.

Racjonalizator Marian — Kubiak zgłasza systematycznie co miesiąc usprawnienie. Ulepszył on przyrząd do nakładania cewek na przewijarkę, co powoduje równe nawijanie oraz nie niszczy wrzecion. Zastosowany według jego pomysłu przyrząd do nabijania i wybijania drewnianych cewek ostożkowych i nikielowych poważnie usprawnia pracę. Racjonalizatorskie pomysły ob. Kubiaka zapewniają ogromne oszczędności. Ob. Kubiak otrzymał 1.200 zł. premii oraz został nagrodzony odznaką „Racjonalizatora”.

Drugim z kolei wybitnym racjonalizatorem jest pracownik krochmalni Czesław Lewy. Jeden z jego pomysłów polega na naklejeniu pasów papierowych na nawiniętych ośmowcach. Uniemożliwia to ściąganie się końców osnowy. Przed oddaniem osnowy do krochmalni nakłada się skonstruowany przez ob. Lewego grzebień, utrzymujący rozprostowane osnowy w czasie trwania procesu produkcji. Zastosowanie tego pomysłu zmniejszyło poważnie

odpady osnow. Ob. Lewy otrzymał premię w wysokości 1.029 zł.

Bardzo wydajny wkład w zwiększenie oszczędności ma za sobą trójka racjonalizatorów w składzie ob. ob. Strzelec, Nowicki i Barański.

Zmienili oni „dotychczasowy sposób technologicznego barwienia przędzy. O wartości tego pomysłu świadczy fakt wypłacenia premii w wysokości 4.500 zł.

W oddziale mechaniczno-elektrycznym produkuje racjonalizator Marian Domowicz. Jego pomysły spowodowały wyeliminowanie połowy używanych dotychczas silników elektrycznych. Obecnie używa się jednego silnika do dwóch maszyn.

W walce z postojami maszyn obraczkowych produkuje racjonalizator



Ob. Henryk Łuczak, w ZPW w Konstancynie, przeszedł na obsługę czterech krosien, wykonując normę w 102 proc.

Na zdjęciu: ob. Łuczak z zadowolonym wyrazem twarzy wykonuje normę do notatu.

Antoni Białas. Usprawnienie jego niezależnie nas w poważnym stopniu od dostaw zagranicznych oraz zmniejszyło postoję maszyn, pozwalając zwiększyć produkcję. Tym samym zwiększył się również zarobek przadek.

W ten sposób racjonalizatorzy naszych zakładów realizują wskazania VI Plenum KC PZPR, zwiększając potencjał gospodarczy naszego kraju.

LEON BOGUŚ

ZPB im. Armii Ludowej

Zobowiązania kierowców samochodowych

Kierowcy samochodów Zakładów Przemysłu Pończosznego im. Zubrzyckiego, ob. ob. Trocha, Bartkowiak, Wojciechowski, Sobczyński, Paprocki i Szpetulski zobowiązali się zaoferować w okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia br. 500 litrów materiałów pednych.

Jednocześnie zwracają się oni z apelem do wszystkich kierowców zakładów przemysłu dziewiarskiego i pończosznego o podjęcie podobnych zobowiązań.

J. K.

Brak skrzyń do przędzy

W wyniku niedbalstwa majstrów i kierowników brak jest w ZPB im. Marchlewskiego na sali 5b, oddział przędzalni, skrzyń na przędzę. Przadki, nie mając innego wyjścia, rzucają resztki przędzy pod okna. Przecież dający tamteży wózek nie niszczy za równo przędzę, jak i zupełnie dobre jeszcze szpulki, na które przędza jest nawinięta. W ten sposób marnuje się dzienne dziesiątki kilogramów surowca

B. KWAPISZ

ZPB im. Marchlewskiego

Więcej troski o bezpieczeństwo pracy

Zgłaszanie zgrzebialek na oddziale przygotowywanych może doprowadzić do wypadku. Na niebezpieczeństwo bywa zwłaszcza narażony pracownik, czyszczący maszyny. Referat BHP winien jak najszybciej polecić odpowiednio rozsunąć maszyny. Miejsca na oddziale jest dość.

ALEKSANDER ZIELIŃSKI

ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Pracownicy budowlani walcą z marnotrawstwem

Tego roku w II zarządzie PBP ilość współzawodniczących stale podnosiła się i w bież. miesiącu objęła wszystkich zatrudnionych.

Zobowiązania murarzy, cieśli i robotników w ramach współzawodniczenia idą po linii podniesienia jakości i ilości produkcji i wykonywane są zwykle z nadwyżką.

Tak na przykład grupa murarzy ob. Willsa, zatrudniona na budowie 79, zobowiązała się wykonać 160 proc. normy, a uzyskuje 300 proc.; grupa tynkarzy ob. Kazimierza Wojdy, przy kroczących zobowiązaniach ze 120 proc. do 234 procent; grupa tynkarza ob. Stanisława Bojańczyka wypełnia 223 proc. normy, podczas gdy jego zobowiązanie wynosiło 160 proc.; grupa cieśli ob. Romana Skowrońskiego przekroczyła swe zobowiązanie o 78 proc., osiągając 198 proc. normy.

Zwiększenie wydajności pracy danej załogi ściśle łączy się z jej walką o obniżenie kosztów własnych produkcji. Budowy B-79, B-65, B-117 mogą pochwalić się poważnymi osiągnięciami w zakresie oszczędności materiałowej. Załoga B-79 zaoszczędziła przez krótki okres czasu sumę zł. 17.680, doprowadzając do minimum ilość sztuk cegłań, zmniejszając zużycie zaprawy oraz najdalej wykorzystując drzewo odpadkowe. Za

łoga B-117 natomiast zaoszczędziła na materiałach sumę zł. 20 tysięcy.

Do walki o obniżkę kosztów własnych stają wciąż nowe załogi budów, gdyż pracownicy nasi doskonale rozumieją, że każdy zaoszczędzony metr materiału, każdy procent planu — to nowy cios w podlegających wojennych, to krok naprzód do socjalizmu.

M. NOWACKI

PBP.

Biurokraci mają czas...

W październiku 1949 r. zamówiliśmy w Biurze Sprzedaży Aparatów Elektrycznych przełączniki automata, potrzebne do wykończenia wyrobionych przez nas maszyn.

Nadchodzą potwierdzenie zamówienia: terminem dostawy 12-miesięcznym, tj. aż do grudnia ub. roku. Następuje seria upomnień i odpowiedzi, ale wszystko na próżno. Terminu nie udało nam się przyspieszyć. Postanowiliśmy więc wykonać aparaty za stepce we własnym zakresie.

Występujemy z kolei do BSAE o przydział wyzwalaczy termicznych i przycisku. Otrzymałmy tylko część zamówienia. O resztę monitujemy. Mija rok od wysłania zamówienia i wreszcie nadchodzi odpowiedź, że musimy wystawić dodatkowe, bo po-

przednie jest już nieaktualne. Znowu monitujemy. Odpowiedź z lutego br. brzmi: „Dostawa nastąpi w ciągu 12 miesięcy”.

Ta biurokratyczna „zabawa” musi się wreszcie skończyć. Nieukończony maszyn nie mogą dłużej stać bezczynnie. Poza tym zajmują one wiele miejsca w naszych warsztatach, co uniemożliwia montaż następnych. Nie wywiązując się ze swej strony z zobowiązań, narażamy naszych odbiorców na niewykonanie planu.

Biurokraci z BSAE zdają się zapominać o wielkich zadaniach, stojących przed nami w Planie 6-letnim.

JÓZEF CAJDLER

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych

Gromada Dębowa Góra — przoduje w akcji skupu zboża

Gromada Dębowa Góra w powiecie skierniewickim (gm. Dębowa Góra) wysunęła się na czoło wśród innych gromad gminy w akcji skupu zboża.

Prócz gromady Dębowa Góra, w akcji tej wyróżniają się gromady Feliksów, Wola Wysoka i Żelazna.

Antoni Nurzyński

Koło LK w Bujnicach ożywia swą działalność

Członkinie koła Ligi Kobiet w gromadzie Bujnice, gminy Gorzkowice, na odbytym zebraniu postanowiły w ramach czynów społecznych zwiększyć liczbę członkiń koła, uporządkować obejścia swych domów i podnieść hodowlę drobiu.

Należy podkreślić, że liczące obecnie 40 członkiń koło Ligi Kobiet w Bujnicach rozwija ożywioną działalność. W dniu 3 marca br. odbyło się tu zakończenie 3-miesięcznego kursu kroju i szycia, który ukończyło z wynikiem zadowalającym 30 gospodyń wiejskich.

PGR powiatu piotrkowskiego przygotowane do akcji siewnej

Zespół PGR w Moszczenicy wykonał już w 100 procentach przygotowania do akcji wiosennej. Jak wyglądała ta przygotowania? Wszelkiego rodzaju maszyny do akcji siewnej są już wyremontowane. Ze spół posiada 17 traktorów. Zespół obsługuje w kampanii siewnej bieżącego roku pszenicami elitarnymi 31 ha, jęczmieniem elitarnym 30 ha, owsem 96 ha, a łubinami 31 ha. Resztę arealu obsiewu wiosennego zespół wykona własnym ziarnem ze zbóż elitarnych 1950 roku.

Śladem naszych artykułów

Niewykorzystany budynek w Aleksandrowie przeznaczono dla kina „Bałtyk“

W swoim czasie pisaliśmy o niewykorzystanym budynku w Aleksandrowie przy zbiegu ulicy Armii Czerwonej i Pl. Kościuszk. Na parterze tego budynku znajduje się obszerna sala, zaś piętro jest poważnie zdezastrowane. W notatce poruszonego sprawę udostępnienia niewykorzystanej sali na świetlicę, lub inną placówkę kulturalną, zaś co do piętra wysunięto wniosek przeprowadzenia ewentualnego remontu i przystosowania lokali do użytku mieszkalnego.

W odpowiedzi na notatkę, Prezydium MRN w Aleksandrowie nadało wyjaśnienie. Jak wynika z niego czynione są starania o przeniesienie kina „Bałtyk“ do sali mieszczącej się na parterze niewykorzystanego dotychczas budynku.

Jednocześnie Prezydium MRN stwierdza, że i piętro budynku poważnie zdezastrowane z braku odpowiednich funduszy nie będzie mogło być w najbliższym czasie wyremontowane.

Ze sportu

Finał mistrzostw bokserskich ZKS „Stal“

W ramach drużynowych mistrzostw bokserskich zrzeszenia „Stal“, odbyło się finałowe spotkanie pomiędzy ZKS „Stal“ Kutno — ZKS „Stal“ Żychlin, które zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem „Stali“ kutnowskiej, 14:6, przy czym „Stal“ kutnowska zdobyła drugie miejsce mistrzostw zrzeszenia „Stal“ okręgu łódzkiego i puchar.

W toku walk padły następujące wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy „Stali“ kutnowskiej):

Waga musza: Szczepański (K) — Gałaj (Z). Zwycięzca Szczepański w drugim starciu przez poddanie się Gałaj; waga kogucia: Jankowski

Kolejarze kutnowscy rozpoczęli sezon piłkarski

W dniu 11 marca br., na stadionie ZKS „Kolejarz“ w Kutnie odbyło się spotkanie drużyn piłkarskich ZKS „Kolejarz“ Poznań I liga — ZKS „Kolejarz“ Kutno, które zakończyło się zwycięstwem „Kolejarza“ Poznań w stosunku 19:0 (10:0).

„Kolejarz“ poznański wystąpił w pełnym składzie, z Anioła, Tarką, Czupczykiem i Sobkowiakiem na czele.

Drużyna poznańska wykazała wysoką klasę gry, szczególnie atak. Gra odbywała się pod bramką „Kolejarza“ kutnowskiego.

„Kolejarz“ kutnowski, mimo wysiłku pełnego poświęcenia, nie potrafił ani na moment utrzymać piłki.

Koło Gospodyń Wiejskich w Andrzejowie walczy o przebudowę wsi

Koło Gospodyń Wiejskich w Andrzejowie pod Łodzią istnieje dopiero kilka miesięcy, lecz już może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w odpowiedzialnej pracy uświadamiającej wśród kobiet wiejskich. Mało i średniorolne chłopki niejednokrotnie atakowane są przez kulaków, wrogów klasowych, którzy starają się pozyskać je do walki przeciw spółdzielniom produkcyjnym. Koło Gospodyń Wiejskich w Andrzejowie chroni kobiety wiejskie przed tak niecną propagandą.

Z początku koło liczyło 34 członkiń, obecnie do koła należą 63 kobiety. Przewodniczącą koła jest towarzysza Tymantowa, która energicznie zabiera się do pracy.

Choć mam 60 lat — mówi tow. Tymantowa — wyteżę wszystkie siły aby przekonać kobiety wiejskie o dobrodziejstwach naszego ustroju. Nie spocznie póki nie podniesiemy świadomości wszystkich kobiet na szczebel gromady.

Koło Gospodyń w Andrzejowie bierze czynny udział we wszystkich

akcjach, które przebiegają w terenie. Koło czynne było w akcji planowego skupu zboża, na dzień 8 marca kobiety zaciągnęły Warty Pokoju. Zorganizowały w styczniu br. choinkę dla biednych dzieci z całej okolicy oraz zbiórki na dzieci koreańskie. W miesiącach letnich dzięki staraniom koła uruchomiony zostanie złobek sezonowy dla dzieci matek pracujących.

Praca uświadamiająca wśród kobiet dała wyniki. Z inicjatywy kobiet w gromadzie Nery w styczniu br. powstała spółdzielnia produkcyjna III typu.

W świetlicy gromadzkiej z inicjatywą Koła Gospodyń organizowane są imprezy kulturalno-oświatowe. Ostatnio taka impreza zorganizowana została dla uczczenia Dnia Kobiet.

Koło Gospodyń Wiejskich odbyło 16 zebrań przy licznych udziałach członkiń. Na szczególne wyróżnienie w aktywnej pracy koła zasługują Marianna Grzeszczak, Zofia Woźniakowa, nauczycielka miejscowej szkoły.

Dużą pomoc otrzymuje Koło Gospodyń ze strony Komitetu Gminnego, który docenia znaczenie i rolę kobiet w przebudowie ustroju wsi.

Śladem Koła Gospodyń Wiejskich w Andrzejowie powinny pójść koła wszystkich gromad na szczebel województwa, a wówczas szybciej pokonalibyśmy opór wroga klasowego i zbudowali socjalizm na wsi.

S.L.

Sklepy Gminnej Spółdzielni ZSCh w Dzierżnikach są źle zaopatrzone

Gminna Spółdzielnia Związku „Samopomoc Chłopska“ w Dzierżnikach (pow. wieluniński) prowadzi w gminie Kamionka 6 sklepów. Niestety sklepy te nie są właściwie zaopatrzone. Odczuwa się często brak wędlin, chleba, papierosów i nafty.

Wydawałoby się, że sklepy GS w Kamionce mają wszelkie dane, by mieć zapewnione zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby, bo w Gminnej Spółdzielni zatrudnia 7 urzędników i 5 księgowych w swoim biurze. Przy tak rozbudowanym personelu wszystkie tereny nowe placówki GS powinny być dobrze zaopatrzone.

Jednak kierownictwo GS nie czyni dostatecznych starań o pełne zaopatrzenie sklepu, zwłaszcza w takie artykuły, jak nafta, lampy itp. Poza tym magazynowa nie pozostawia wiele do życzenia.

Jest rzeczą również niezbędną, aby nafta dostarczana do sklepów GS przechowywana była w szczelnych naczyniach. Niestety do tej pory tak nie jest i zapachem nafty nasycają się inne artykuły, a nawet pieczywo.

Zarząd GS w Dzierżnikach nie wykazuje też żadnego zainteresowania dla sposobu magazynowania i zabezpieczenia towarów. Przykładem tego jest niezabezpieczenie kilku sztuk konfekcji, które pogryzły myszy, a także 43 kilogramów ciastek, do których również dostały się myszy.

Czarn.

Likwidujemy analfabetyzm

W całym kraju prowadzona jest konsekwentnie walka ze spuścizną ustroju kapitalistycznego, z analfabetyzmem. Wiele inicjatyw w tym kierunku wykazuje młodzież, zorganizowana w ZMP i „Służba Polsce“.

Również w naszym województwie ZMP-owcy i junacy starają się przyczynić do likwidacji analfabetyzmu i prowadzą akcję uświadamiającą wśród tych, którzy jeszcze nie doceniają wagi umiejętności pisania i czytania.

Uczniowie Liceum Pedagogicznego w Piotrkowie ucząją indywidualnie 20 analfabetów. Junacy

i junaczki z Tomaszowa objęli 65 analfabetów szkoleniem indywidualnym i dbają o to, aby podjęte przez nich zadanie wykonane zostało w 100 proc.

ZMP-owcy Państwowego Liceum Rolniczego w Sędziejowicach rozumieją, że walka z analfabetyzmem, to walka o oświatę i kulturę dla tych, którzy byli jej dotąd pozbawieni. Indywidualnie szkolą oni niepiśmiennych w gm. Sędziejowice. Dzięki temu uczy się Daniel Chruściel, Stefan Piskorski i inni. Wszyscy uczący się u ZMP-owców robią postępy w nauce.

Walkę z analfabetyzmem prowadzi także kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet. Wyniki jakie osiągają są wysokie. Przed kilku dniami, Zarząd Powiatowy LK w Łęczyca zakończył kurs początkowego nauczania. Poziom kursu był dobry, zaś na szczególnie wyróżnienie zasłużyli uczestnicy kursu: Józef Dyrus, Helena Karpiak, Władysław Kowalski, Zofia Szewczyk i Helena Gruss.

Józef Wiśniewski z Aleksandrowa tak oto pisze do redakcji „Głosu Robotniczego“: Dopiero obecnie nauczyłem się pisać i czytać. Nie miałem możliwości uczucia się w dzieciństwie, ani w czasie okupacji. Dziś, dzięki istnieniu władzy ludowej, stałem się nowym człowiekiem, dla którego otwarta została droga do wiedzy. Moim pragnieniem jest uczyć się dalej, pogłębiać swoją wiedzę, aby móc na równi z wszystkimi świadomymi mi ludźmi pracy przyczynić się do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Z zapału jaki ogarnia ludzi do nauczania i uczenia się, wynika jasno, że społeczeństwo żyje zagadnieniami doby obecnej, zagadnieniami walki o socjalizm, którego budowniczymi muszą być ludzie świadomi.

Zakończenie kursu początkowej nauki w Hucie Szkła w Skierniewicach

W Hucie Szkła w Skierniewicach zorganizowany był kurs dla analfabetów, który ukończyło z dobrym wynikiem 8 słuchaczy. Specjalnie wyróżnili się w nauce ob. ob. Helena Dubel, Stanisław Adamiec, Irena Mikosz i Stanisław Wielgo.

Wszystcy kończący kurs początkowej nauki w Hucie Szkła, wyrazili chęć dalszego uczenia się.

W Hucie Szkła czynny jest jeszcze jeden kurs początkowej nauki, który zostanie zakończony na dzień 1 maja. Z tym też dniem nie będzie więcej analfabetów wśród załogi Huty Szkła.

A. Stryczek

Żółwie tempo budowy — pomieszczeń POM w Bogdanie

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bogdanie pow. brzeziński powstał w czerwcu 1951 roku. Domy, w których znalazł pomieszczenie POM były poważnie zniszczone. Na wstępie dokonano remontu poszczególnych budynków nadających się na biura, maga-

zyny i mieszkania dla traktorzystów. W ten sposób Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bogdanie mógł rozpocząć normalną pracę.

W miarę rozwoju POM, powstała konieczność wybudowania garaży, szop na narzędzia i maszyn oraz budynku przeznaczonych na warsztat remontowy do średnich napraw. Budowy tych obiektów podjęło się PPB, które rozpoczęło roboty już we wrześniu ub. roku.

Niestety, brak dostatecznego zainteresowania robotami kierownictwa budowy spowodował, że mimo lekkiej zimy, w czasie której można było bez przerw prowadzić prace budowlane, budynki do tej pory nie zostały podciągnięte pod dach. To przewlekłe prowadzenie budowy stworzyło ciężką sytuację dla POM, którego park maszynowy nie ma dotąd odpowiedniego pomieszczenia.

Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę i na to, że kierownictwo POM nie zwracało się o zabezpieczenie parku maszynowego nie umieszczając maszyn pod dachem ani też nie chroniąc ich plankami z brezentu przed działaniem opadów.

Przyspieszenie zakończenia budowy garaży, budynku na warsztat remontowy i innych przewidzianych w planie pomieszczeń jest sprawą pilną. POM w Bogdanie musi mieć wszelkie dane, aby sprzęt rolniczy znalazł się w dobrze chroniących go pomieszczeniach.

E. Rajczak

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej. Osobny legitymację i różne dokumenty na nazwisko Kowalczyk Stanisław. Proszę o zwrot Zdunsk Wola, Plac Zgody 23, 256 sk. Chruszcz Arkadiusz. 6013

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Plesiewicz Janina — Zdunsk Wola, 255 dystrykt. 6006

Rozwój owczarstwa w Polsce

W 1938 roku było w Polsce (w granicach obecnych) 1,940 tysięcy sztuk owiec, tj. na 100 ha użytków rolnych wypadało zaledwie około 10 sztuk. Podczas wojny i okupacji ponieśliśmy ogromne straty w pogłowie owiec. W roku 1945 było w Polsce zaledwie 700 tysięcy owiec, a w roku 1946 stan pogłowia zwiększył się o 20 tysięcy sztuk. W następnych jednak latach, dzięki poparciu rozwoju owczarstwa przez państwo, pogłowie owiec zaczyna silnie wzrastać. W roku 1947 mamy już 980 tysięcy owiec, w roku 1948 — 1,410 tysięcy sztuk, wreszcie w roku 1949 — 1,620 tysięcy sztuk. W roku 1950 — w pierwszym roku Planu Sześcioletniego — nastąpił dalszy poważny wzrost pogłowia owiec, a w bieżącym roku wzrosło ono o dalsze 17 procent (w porównaniu z rokiem 1950).

Rozwój hodowli owiec, uzasadniony jest przede wszystkim wielkim zapotrzebowaniem na wełnę, które odczuwa rozbudowujący się przemysł włókienniczy. Pod koniec 1955 roku ilość owiec będzie u nas wynosić 3,800 tysięcy sztuk. W porównaniu z rokiem 1949 będzie to wzrost o 234 procent. Na 100 ha użytków rolnych będziemy mieli 19 sztuk owiec, co nas zrówna pod tym względem z takimi krajami, jak Niemcy i Węgry. Taka ilość owiec zapewni, nawet przy niskiej wydajności, 5,700 ton wełny rocznie, a więc pokryje znaczną część naszego zapotrzebowania.

Rozwój naszego owczarstwa nie może jednak ograniczać się do wzrostu stanu pogłowia. Musimy jednocześnie zmienić charakter hodowli. Musimy uczynić z owcy, będącej jeszcze zwierzęciem czysto pastwiskowym, zwierzę stażenne, zaś całą hodowlę owiec, która kiedyś była główną, przestawić na hodowlę pomocniczą.

Pod tym względem owca ma wielkie zalety. Potrafi ona ze zwykłej słomy podściółkowej wybrać swym śpiczastym pyszczkiem różne pożywy

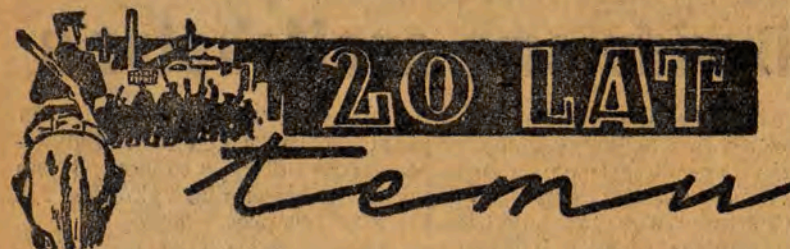
ne części, które dla niej mają wartość siana. Z 5 — 6 kg słomy ożmiej, owca wybierze 1 kg pożywienia, przy tym słoma jako podściółka zostaje nienaruszona. Owca jest jedynym zwierzęciem, które przy pewnej ostrożności można karmić gorzkim łubinem, zarówno ziarnem jak i strakami i słomą.

Paść owce można nie tylko na najłagodniejszych pastwiskach, ale można ją również pęszczać na pastwiska użytkowane przez inny inwentarz. Poza tym owca może się paść na stromych zboczach, na których ani krowa ani koń nie są w stanie utrzymać się. Wielką zaletą owcy jest wreszcie jej wczesne dojrzewanie i silna płodność. Z 10 owiec po



Program na dzień 16 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety“. 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.50 Arie operowe. 14.10 (L) Muzyka gitarowa XVIII wieku. 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Gra zespół Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. dla świetlicy dziecięcej. 15.50 (L) Koncert muzyki starofrancuskiej. 16.20 (L) Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 (L) Wiazanki melodii operowych. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 (L) Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 (L) Koncert z cześć. 18.20 (L) Pog. pt. „Rurcojacy Piliwa — Łódź“. 18.30 (L) Z twórczości operowej St. Moniuszki. 19.00 „Wszelchnia Radiowa“ — kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego“. 19.20 Muzyka w wyk. orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert (transmisja z Budapesztu). 23.00 Ostatnie wiadomości.



Co pisało praso łódzkie w dniu 16 marca 1931 r.

CORAZ WIĘCEJ KNAJPI!

Do Sejmu wpłynął wniosek rządu o zwiększenie ilości koncesji na wyszynk wódki z 12.500 do 22 tysięcy. Poza tym zakaz sprzedaży wódki w niedziele i święta ma być uchylony. „Koła rządowe” spodziewają się zwiększenia wpływów skarbowych z opłat za koncesje i opłat monopolowych.

BEZROBOCIE DALEJ ROŚNIE

W ubiegłym tygodniu na terenie całego kraju zarejestrowano 5.844 nowych bezrobotnych. Najwięcej bezrobotnych zarejestrowano na Śląsku (około 3 tysięcy).

STRAJK W FIRMIE BABADA

W fabryce Babada, przy ul. Wólczańskiej 239 — wybuchł strajk całej załogi. Robotnicy nie zgadzają się na obniżkę płac i redukcję pracowników.

OLBRZYME ŚNIEŻYCE W CAŁYM KRAJU

Na terenie całego kraju zanotowano znaczny spadek temperatury. Od dwóch dni szaleją śnieżne wichury. Cały szereg pociągów kursuje z wielogodzinnym opóźnieniem. Np. pociąg z Łodzi do Warszawy miał tylko... 6 godzin opóźnienia. 11 pociągów towarowych i osobowych utknęło w drodze i oczekuje przybycia drużyn odśnieżających.

PRACOWNICY UMYSŁOWI OBRADUJĄ

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108, odbywają się narady przedstawicieli całego szeregu związków pracowników umysłowych. Delegaci związków piętnują postępowanie pracodawców, którzy w bezceremonialny sposób obniżają pensje pracowników umysłowych, przy czym obniżki przeważnie wynoszą 20 do 30 procent pensji.

KTO RZĄDZI AMERYKĄ?

Kapitalistyczna koncentracja w USA

W Kongresie USA zasiada 400 posłów i senatorów. Konstytucja amerykańska, na którą tak chętnie przy sięgają pp. Truman i Acheson, tym właśnie czterystu ludziom przypisuje najwyższą władzę w kraju. Ameryka faktycznie rządzi 400 ludzi. Tych jednakże nikt nie wspomina. Panowie posłowie skłonni są nawet przemilczeć ich istnienie, choć właśnie przez nich byli wybrani i od nich otrzymują „pensję”.

Tych czterystu ludzi to bankierzy i przemysłowcy, stojący na czele 250 największych korporacji USA o łącznym kapitale zakładowym 193 mld. dol., tj. 42 proc. całego kapitału zakładowego USA. W Stanach Zjednoczonych istnieje 587.000 przedsiębiorstw. A więc 0,04 proc. ogólniej liczby przedsiębiorstw posiada 42 proc. kapitału. Jest oczywiście rzeczą jasną, że drobne zakłady nie mogą w ogóle myśleć o sprzeciwianiu się kolosom. Ich formalna niezależność jest wysoce iluzoryczna. Aparatem pośredniej ale bardzo ścisłej kontroli kieruje 17 tzw. banków pośredniczących Wall Street, reprezentujących interesy największych grup finansowo-przemysłowych. Banki te posiadają bezpośredni i decydujący wpływ na rząd USA — przykładem niech będzie właśnie Averell Harriman, b. latający ambasador planu Marshalla a obecnie główny doradca Trumana.

Wróćmy jednak do tych 400 panów Ameryki, dla których wspomnianych 17 „banków pośredniczących” jest tylko jedną z wielu gałęzi działalności. Czterystu rekinów dzieli się na osiem głównych grup kapitału finansowego.

GRUPA ROCKEFELLERA

Kapitał zakładowy 25,7 mld. dol. Należy do niej koncerny naftowe, kontrolujące 45 proc. wydobycia ropy całego świata kapitalistycznego. Czyste zyski wynoszą rok rocznie w okresie 1947-1950, 1/3 kapitału zakładowego! Do grupy Rockefellerów należy dalej Chase National Bank, który finansował Hitlera i Mussoliniego, dwa największe towarzystwa ubezpieczeniowe świata — Metropolitan Life i Equitable Life — oraz największy koncern papierniczy USA — International Paper et Co.

GRUPA MORGANA

W jej ręku znajdował się w końcu 1948 r. kapitał zakładowy wartości 55,3 mld. dol. Ponadto Morgan wspólnie z innymi grupami rządzi jeszcze kapitałem 5,7 mld. Do grupy Morgana należą 32 korporacje przemysłowe z gigantem stalowym US-Steel Corp. (35 proc. wytopu stali w USA) i gigantem elektrotechnicznym General Electric na czele; 14 towarzystw kolejowych; 14 towarzystw użyteczności publicznej (dyktują one ceny elektryczności, gazu, telefonów, telegrafów i wody w USA); 5 banków o kapitale 10,8 mld. dol. i 3 towarzystwa ubezpieczeniowe.

Czym jest grupa Morgana powiedział bardzo szczerze dzisiejszy „szef mobilizacji narodowej” w USA, dyktator gospodarczy Stanów Zjednoczonych, jeden z głównych członków grupy, prezes General Electric, Mr. Charles E. Wilson na zebraniu akcjonariuszy we wrześniu 1949 r.:

„Materiały świetlicowe” miesięcznik TPPR

W związku ze zbliżającą się szóstą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Polską, która przypada w dniu 21 kwietnia, najbliższy numer „Materiałów świetlicowych”, miesięcznika Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zawierać będzie materiał artystyczny do organizowania w świetlicach wieczornic, poświęconych tej rocznicy.

Następny numer „Materiałów świetlicowych” będzie zawierał materiał artystyczny do obchodów święta 1 Maja. W dziale teatralnym będzie drukowana sztuka Maksyma Gorkiego „Mieszczanie”. Sztuka ta, wobec zbliżającej się 15 rocznicy śmierci wielkiego pisarza, przypadającej w dniu 18 czerwca, powinny zainteresować się wszystkie świetlicowe zespoły teatralne.

Poza tym „Materiały świetlicowe” prowadzi specjalny dział choreograficzny, zawierający opisy ludowych tańców radzieckich. Prenumeratę pisma przyjmuje PPK „RUCH”. Oddział Warszawski, ul. Srebrna 12, na konto PKO I-130-26. Cena pojedynczego numeru zł 2 gr 25. Adres Redakcji — Warszawa, ul. Kredytowa 5-8.

„Nie jesteśmy tylko producentami. Jesteśmy potęgą w życiu handlowym, w rządzie, w wychowaniu pokoleń i stanowią o postępie (sic!). Mamy taką siłę, że możemy wpłynąć na działalność i charakter wszystkich przedsiębiorstw prywatnych”.

GRUPA ROCKEFELLERA

Kapitał zakładowy 25,7 mld. dol. Należy do niej koncerny naftowe, kontrolujące 45 proc. wydobycia ropy całego świata kapitalistycznego. Czyste zyski wynoszą rok rocznie w okresie 1947-1950, 1/3 kapitału zakładowego! Do grupy Rockefellerów należy dalej Chase National Bank, który finansował Hitlera i Mussoliniego, dwa największe towarzystwa ubezpieczeniowe świata — Metropolitan Life i Equitable Life — oraz największy koncern papierniczy USA — International Paper et Co.

Do grupy Rockefellerów „należy” Ameryka Łacińska. Współ z Morganem, z którym zawarł układ w 1948 roku, Rockefeller kieruje całą polityką amerykańską na terenie Niemiec (Mac Cloy jest „wspólnym człowiekiem” obu tych grup).

Grupa Rockefellerów w chwili obecnej jest — wraz z morganowską — najsilniej reprezentowana w rządzie USA. Ona to przede wszystkim dyktuje agresywną politykę amerykańską. Jej człowiekiem jest m. in. John Foster Dulles, prezes Rockefeller Foundation, „najpotężniejszy człowiek w USA”, członek Rady Kościołów Ewangelicznych, współtwórca interwencji amerykańskiej w ZSRR w roku 1918, współwłaściciel International Nickel Co., która organizowała i która w porozumieniu z I. G. Farben zaopatrywała w metale kolorowe hitlerowską kuznię agresji — twórcą dalekowschodniej polityki USA, kat Korei.

GRUPA MELLONA

Kapitał zakładowy 6 mld. dolarów — władza największym kon-

cernem aluminiowym świata — „Aluminium Company of America”, a poprzez niego przemysłem lotniczym Stanów Zjednoczonych. Należy też do niej czwarty pod względem wielkości koncern naftowy świata — Gulf Oil Corp.

Przedstawicielami grupy Mellona w Kongresie USA są najbardziej reakcyjni senatorowie republikanscy. Jej człowiekiem jest współautor ustawy antyrobotniczej, Hartley. Od grupy Mellona pobiera pensję polityczną członków osławionej „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej” i głośny „łowca komunistów”, senator Mc Carthy.

GRUPA DUPONTA

Kapitał zakładowy 6,5 mld. dolarów w skład tej grupy wchodzi największy bankierzy i fabrykanci śmiereci w historii świata. Posiadać trzecie miejsce w światowym przemyśle chemicznym (Dupont de Nemours et Co), kontrolujące 22 proc. produkcji chemicznej USA i największego koncernu samochodowego świata — General Motors. Producent — „w prawym wykonaniu” — bomby atomowej; właściciel patentów wszystkich gazów trujących; główni sojusznicy i spadkobiercy I. G. Farben.

Oficjalna Federal Trade Commission stwierdza: W jednym przemysle za drugim ceny, produkcja, warunki pracy, a w ostatecznym rachunku i cała działalność gospodarcza znalazła się pod kontrolą wielkiej trójki, czwórki, czy piątki, a nie brak i takich galezi, gdzie dyktatorem jest jedno przedsiębiorstwo.

To są właśnie dyktatorzy życia gospodarczego i politycznego Stanów Zjednoczonych, mocodawcy Trumanów i Mac Arthurów, Achesonów i Eisenhowerów. To są ci, którzy kierują obóz agresji, to są ci, którzy chcą zgłotać światową nową wojnę.

K. WOLICKI.

O mistrzostwo i ligi piłkarskiej

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się rozgrywki pierwszej ligi piłkarskiej. Zgodnie z kalendarzem spotkań, łódzki „Wiśniarz” zmierzy się w Krakowie z tamtejszym „Ogniwem”.

CWKS w stolicy podejmuje „Unię” z Chorzowa, która wystąpi w osłabionym składzie. Faworytem spotkania jest zespół gospodarzy. „Budowlani” z Chorzowa grać będą z „Kolejarzem” z Warszawy. Wynik remisowy w tym meczu powinien

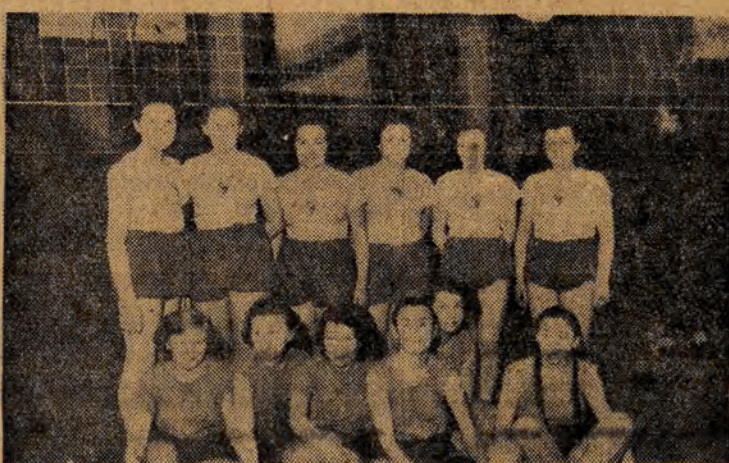
być miernikiem siły i umiejętności piłkarzy tych dwóch zreszczeń sportowych.

Cieężka przeprawa czeka w pierwszym meczu ligowym mistrza Polski „Gwardię” w zawodach z „Kolejarzem” w Poznaniu. Sądźmy jednak, że gwardziści wyjdą obroną ręką i zdobędą dwa punkty.

„Ogniwo” Bytom, które powróciło do I ligi gościć będzie „Górnika” z

Radlina i wreszcie nowicjuszy ligi — „Gwardia” ze Szczecina — podejmie „Wiśniarza” z Krakowa. Bramko strzelny atak wiśniarzy ma zapewnić dwa punkty.

Jak widać z powyższego już pierwsze mecze ligowe zapowiadają się bardzo interesująco, nie też dziwne, że wzbudziły one duże zainteresowanie wśród miłośników piłkarstwa.



Siatkarki z kół sportowych ZPSB im. Dzierżyńskiego wygrały z reprezentacją Gimnazjum i Liceum Papierniczego 2:0. Na zdjęciu — obie reprezentacje.

Zawody bokserskie

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 18, w sali „Domu Żołnierza”, przy ul. Dąbskiej 34, odbędzie się finałowe rozgrywki bokserskie o wejście do klasy A pomiędzy drużynami CWKS — Łódź a „Stal” Piotrków.

W niedzielę, dnia 18 marca br., o godz. 11 w hali sportowej przy ul. Armii Czerwonej 82 odbędzie się zawody pięściarskie o mistrzostwo II ligi bokserskiej, pomiędzy ŁKS „Wiśniarz” a ZKS „Budowlani” (My słowice).

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w sekretariacie ŁKS „Wiśniarz”.

Pięściarze przygotowują się do mistrzostw Europy

W dniu 27 marca br. rozpocznie się w Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwińsku 6-tygodniowy obóz kondycyjny dla kadry narodowej pięściarzy.

Obóz ma na celu przygotowanie zawodników do mistrzostw Europy, które odbędą się w maju w Mediolanie.

Kapitanat PZB powołał na obóz 25 pięściarzy oraz 6 trenerów.

Ze sportu w ZSRR

Pod Leningradem odbył się tradycyjny wyścig motocyklowy na przebieg z udziałem reprezentantów Moskwy, Leningradu i stolicy Udmurtkiej Autonomicznej Republiki — Iżewska. Na 85-kilometrowej trasie najlepszy czas uzyskał Subbotin z Leningradu — 2:00:59 godz.

W Kijowie masowe zawody łyżwiarstwa w tradycyjnym „dniu nar-

ciarzy” zgromadziły na starcie imponującą liczbę ponad 46 tys. osób.

W Gorki zakończyły się wszechzwiązkowe mistrzostwa „Dynamo” w jeździe figurowej na łyżwach. W konkurencji męczyzn zwyciężył Podkopajew, wśród kobiet — Nikołajewa, w jeździe parami — Granatnikina i Tołmaczew.



14.

wanych byłoby równoznaczne z końcem lokautu. A koniec lokautu będzie końcem rozruchów, końcem swawoli robotników. Piąty rok się nie powtórzy, moi drodzy. Skosztujcie, to likier z róż, które sam wyhodowałem w tym ogródku...

Patek, zsunawszy kapelusz z czoła na tył głowy, stał na ulicy i kreślił w notesie:

„Okolo 4 tys. prac. i robotn. Poznańskiego. Spośród nich 364 rodzin mieszka w domach fabrycznych przy Ogrodowej 24, 26 i 28. Domy murowane z czerwonej cegły, dwupiętrowe, tworzą blok. Urzędnicy i majstrowie mieszkają jeszcze na ul. Gdańskiej 1, 12 i 43, robotnicy na ul. Konstantynowskiej 15 i 20 i na Drewnowskiej 48, 50 i 72. Wszystko razem obejmuje załadowie czwartą część zatrudnionych w zakładach. Są to mieszkania służbowe i chociaż są lepsze, robotnicy wolą mieszkać w gorszych warunkach, lecz niezależnie(?)”...

Uderzył ołówkiem o notes i powiedział do towarzyszącego mu Rotwanda:

— Pamięta pan, jak ta pani z Warszawy gloryfikowała fabrykantów, że buduje domy dla robotników. Nie chce podejrzewać nic złego, ale musi w tym być jakieś wyrachowanie... Wstąpmy tu. Tu mieszka jedna z wydalonych, wdowa po inwalidzie pracy.

Po brudnych schodach weszli na pierwsze piętro. Po prawej i lewej ręce ciągnęły się ciemne korytarze. Ciemność zresztą natychmiast się rozjaśniła: drzwi się uchylały, przez szpary wyglądały rozczochrane głowy kobiet.

— Krauze? Krauze w końcu korytarza... Wandzia pokaż panom. Mała dziewczynka, oglądając się na Patka i Rotwandę, poblegała przed nimi. Dziecinna piastka zapukała do niewidocznych w ciemności drzwi; włączyła nie mogąc oderwać od nieznajomych spojrzeń zadzierając głowę do góry. Za drzwiami słychać było marowy plusk wody i uderzenia kijanki o białe. Wreszcie drzwi się otworzyły, popchnięte przez dziewczynkę. W mieszkaniu było ciemno, ponieważ sklecone z desek przepierzenie dzieliło pokój na dwie części.

(d. n.)



— Po co była ta cała maskarada? — Ależ, panie mecenasie — oburzył się adwokat — to są autentyczni robotnicy, znam ich dobrze...

Patronem chrześcijańskiej demokracji był ksiądz Albrecht. Przyjął gościa w małym, czysto wybielonym pokoiku. Na oknie, między doniczkami z paprotką, siedział tłusty kot obijając łapę. W prostokacie złotego zimowego promienia mieniła się na ścianie czarna krucyfiks. Różową jak u dziecka dłoń ksiądz nalał do kieliszka gęstego płynu i dotykając poufale kolana Patka, ciągnął:

— Moi drodzy, zostawmy filozofię filozofom. Na każdym kroku komplikujemy życie sobie i swoim bliźnim. — Mówiąc zbliżał do twarzy palce prawej ręki i uważnie przyglądał się wypieszcżonym paznokciom, przechylając głowę na bok. — Ja wszystko już rozwiązałem i bez żadnego trudu. Wiem z doświadczenia, że długim mówieniem tylko bym rozjątrzył tę zbuntowaną trzode. Tak robi mądry pasterz: dzieli i włada. — „Mądry pasterz” roześmiał się i chytrze przyrzucił jedno oko: — To są dzieci i wymagają ostrożnego traktowania. Po co robić szum, kiedy najbardziej kłopotliwego można przy umiejętnym postępowaniu owinąć sobie dokoła palca.

Kot opuścił okno i niezdecydowany, pospacerowawszy po błyszczącej malowanej podłodze wskoczył na kolana księdza; z tej pozycji zaczął leniwie obwąchiwać kieliszek. Głosząc go ksiądz mówił dalej:

— Przecież robotnicy zgodzili się na wszystkie warunki Poznańskiego. Na przeszkodzie stoi jedynie punkt: dziewięćdziesięciu sześciu bezpowrotnie wydalonych robotników. Ale i tych nie ma tytu, zostało tylko siedemdziesięciu. Widzicie, jak to łatwo idzie. Dwudziestu sześciu zrzucili z rachunku. Są to zaciąg chłopcy, mocni i zdecydowani. Dwudziestu z nich to chrześcijaństwo-demokraci — boją się związków, jak ognia piekielnego, z nimi jak z wrogiem. Reszta, sześciu, ni to, ni sio, ale również nie należą do związków. Mówię wam, że wszystkiemu tu winne właśnie związki, których tak bronicie... Wzwałem ich tu, błogosławiłem, powiedziałem słowo duszpasterskie, przyrzekłem opiekę i pracę. I wszyscy się w spokoju rozeszli. Pozostali natomiast są, to właśnie, właśnie — związkowcy. Bronicie związków, więc idźcie teraz i nauczcie ich rozumu. Niech się nie upierają, niech powiedzą innym, że rezygnują z drówolnności i proszą, by się nimi nie opiekować. Takie oświadczenie poszkodo-